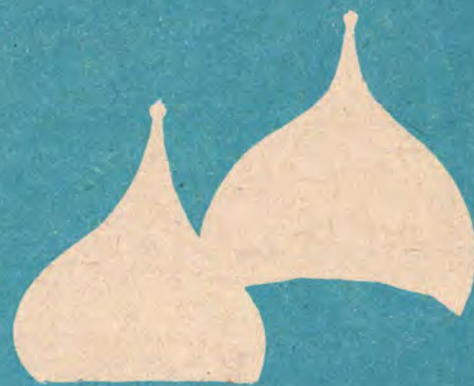
Tygodnik Polski

Warszawa 1984-04-21
Rok IV
Cena zł 20
Nr 16(128)
PL ISSN 0138-0710
Nr ind. 37957

Tygodnik Podlaski

CHRZEŚCIJAŃSKIE PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE





Ikona „Zejścia do piekła" Dionizego

PRAWOSŁAWIE

Biskup Jeremiasz

Przeciętny nieprawosławny obywatel Polski wie o Kościele prawosławnym najczęściej bardzo niewiele i nie potrafi umieścić prawosławia na światowej mapie religii. Słowo prawosławny w umyśle przeciętnego wiernego Kościoła rzymskokatolickiego wywołuje bardzo często skojarzenia z rosyjskością. Spotyka się też opinię, iż prawosławie w Polsce pojawiło się dopiero w wyniku polityki rusyfikacyjnej caratu.

Ludzi zajmujących się z przypadku !ub z racji zawodu sprawami religii bardzo często interesuje sprawa swoistej fascynacji prawosławiem na Zachodzie i w pewnych warstwach społecznych również na Wschodzie. Bardzo często z tych kręgów słyszy się pytanie o strukturę Kościoła prawosławnego, organizację, nauczanie kościelne.

Organizacja Kościoła prawosławnego

W chwili obecnej Kościół prawosławny składa się z 15 kościołów autokefalicznych i 3 autonomicznych. Pod względem geograficznym znajduje się na wszystkich kontynentach i omalże we wszystkich większych państwach świata. Kościół prawosławny nie znał i nie zna scentralizowanego systemu zarządzania. Obowiązuje w nim ciągle starożytna zasada całkowitej niezależności Kościoła lokalnego, tzn. społeczności chrześcijan z biskupem na czele. Krajowe lub narodowe Kościoły autokefaliczne są właściwie pod względem kanonicznym federacją kilku lub kilkudziesięciu niezależnych Kościołów lokalnych. W praktyce obecnej Kościół lokalny w sensie właściwym stanowi diecezja. Takie pojmowanie Kościoła lokalnego sięga czasów najdawniejszych starożytności chrześcijańskiej. Już św. Ignacy Teofor (zm. 107 r.) pisał, że gdzie jest biskup, tam jest Kościół, Miał na myśli zgromadzenie eucharystyczne pod przewodnictwem biskupa. Właśnie zgromadzenie eucharystyczne pod przewodnictwem biskupa jest jedynym biblijnym, tzn. objawionym przejawem instytucjonalnym Kościoła. W przekonaniu prawosławnych Kościół jest tam, gdzie jest Chrystus. Zgromadzenie eucharystyczne pod przewodnictwem biskupa posiadającego sukcesję apostolską jest takim prawomocnym przejawem Kościoła.

Te właśnie w wielkim skrócie zarysowane przesłanki teologiczne powodują, że Kościół prawosławny nie zna centrum administracyjnego o wymiarach światowych i nie zna pojęcia prymatu jurysdykcyjnego. Życie codzienne Kościoła wymagało powstania centrów chrześcijaństwa. W starożytności były to wielkie patriarchaty: rzymski, aleksandryjski, antiocheński, konstantynopolski, jerozolimski. Wielką rolę w II i III wieku odgrywał Kościół kartagiński, nieco później (w IV w.) mediolański i inne. Obecnie patriarcha konstantynopolski pełni rolę *primus inter pares*. W praktyce oznacza to, iż patriarcha konstantynopolski jest upoważniony do podejmowania inicjatyw w sprawach dotyczących prawosławia na całym świecie. Dlatego właśnie przedstawiciele patriarchatu konstantynopolskiego kierują międzyprawosławnym centrum, które w chwili obecnej znajduje się w Chambesy pod Genewą. W ich rękach spoczywa kierownictwo pracami przygotowawczymi do Wielkiego i Świętego Soboru Prawosławnego.

Żywa więź poszczególnych lokalnych Kościołów prawosławnych przejawia się na różne sposoby. Najważniejszym przejawem jest informacja o śmierci i wyborze zwierzchnika Kościoła autokefalicznego oraz uczestnictwo zwierzchników innych Kościołów autokefalicznych lub ich przedstawicieli w uroczystościach wprowadzenia do katedry (wprowadzenia w urząd) nowego zwierzchnika Kościoła. Imię tego zwierzchnika jest wpisywanie do dyptychów wszystkich Kościołów autokefalicznych i autonomicznych i jest wymieniane we właściwej kolejności podczas każdej liturgii sprawowanej przez zwierzchników danego Kościoła.

Tytuły i prerogatywy zwierzchników poszczególnych Kościołów autokefalicznych są wynikiem rozwoju historycznego danego Kościoła. Są Kościoły autokefaliczne, w których zwierzchnicy, patriarchowie, metropolici lub arcybiskupi mają stosunkowo duże upraw-

Dokończenie na str. 6

IKONA ZEJŚCIA DO PIEKŁA

Jerzy Nowosielski

Na początku trzeba przypomnieć, że Wielkanoc nie ma swojej ikony kanonicznej. Wydarzenie to w cyklu mystagogii chrystologicznej pozostaje jakby „poza zasięgiem" doświadczenia, które mogłoby być namalowane, odtworzone środkami sztuki malarskiej w granicach konwencji ikonowej, w jej możliwościach kreowania „realistycznego", w możliwościach „realizmu metafizycznego". Dlaczego tak? Dlatego, że „Zmartwychwstanie" nie ma i nie może mieć obiektywnych świadków. Kim w tym przypadku może być obiektywny świadek? Weźmy jako przykład cuda ewangeliczne. Oczywiście ich prawdziwymi świadkami byli ci, którzy dostąpili skutków działania Bożego – np. uzdrowieni, tacy jak niewidomy, jak ten co latami całymi nie chodził. Tylko oni i sam Chrystus widzieli całą wewnętrzną rzeczywistość „cudu-znaku". Ale przecież taki „znak" był widoczny i na zewnątrz. Były dziesiątki, setki, a może i tysiące świadków „obiektywnych" tego, co stało się z człowiekiem w jego niesłychanie subiektywnym spotkaniu z Bożą siłą. Najbardziej „obiektywnym" znakiem historii naszego zbawienia jest znak krzyża. Tutaj naprawdę nic – w sensie dziania się nadprzyrodzonego – nie stało się. Nie było żadnego cudu. Skatowany, nagi Skazaniec nie zszedł z krzyża, na kórym był tak bardzo widoczny, nikogo nie uzdrowił fizycznie (bo inna sprawa z uzdrowieniem dobrego łotra). Po prostu umarł w straszliwej męce na oczach tłumu. Niemniej to właśnie obraz Ukrzyżowania jest kanoniczną ikoną Paschy, Wielkiego Piątku, ale i Paschalnej Niedzieli. W procesji rezurekcyjnej i już potem w całym okresie paschalnej radości to właśnie postać Ukrzyżowanego stanowi główny punkt koncentracji modlitwy i medytacji. Cóż więc więcej – skąd jakieś inne jeszcze ikony na Święto Zmartwychwstania?

Trzeba wyraźnie powiedzieć – są one wtórne. Są dwie takie próby obrazowania ikonicznego tajemnicy Zmartwychwstania. Jedna – to Chrystus wychodzący z grobu, druga – to ikona **Zejścia do piekła,** bardziej jakby zgodna z prawosławną recepcją samej tajemnicy.

Pierwsza wersja – wyjście chwalebne Chrystusa z grobu – musi być przez świadomość prawosławną zasadniczo odrzucona. Nikt tak wychodzącego z grobu Chrystusa nigdy nie widział, jest to po prostu apokryf.

Druga ikona Chrystusa schodzącego do piekła (nie do piekieł, czy do otchłani, ale właśnie do Hadesu, czyli po prostu do piekła) jest bardziej do przyjęcia przez prawosławną świadomość. Jest to ikona symboliczno-mystagogiczna, tak jak i jej pokrewna Zesłanie Ducha Św.

Ponieważ nie jest to ikona „realizmu eschatologicznego", tylko raczej wtórny, malarski komentarz świadomości Kościoła, tak też trzeba ją oglądać, przeżywać i tłumaczyć. Pojawia się ten temat dość wcześnie, ale swoje malarskie apogeum osiąga w XV-XVI w. Ponieważ to, co piszę, nie jest analizą historyka sztuki, lecz raczej refleksją nad teologiczną zawartością obrazu i nad dojrzałą już teologiczną zawartością obrazu i nad dojrzałą już formą ikonograficzną i artystyczną, wypada mi ograniczyć pole rozważań i teologicznych i artystycznych. Konkretnie chciałbym oprzeć się na **Zejściu do piekła** mistrza Dionizego. Oryginał tej wielkiej ikony możemy oglądać w Muzeum Rosyjskim w Leningradzie. Jest to najbardziej rozbudowana tematycznie tego typu ikona, przy tym stojąca na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Jest wielkim dziełem sztuki.

Chciałbym na początku powiedzieć o metodzie, za pomocą której postaram sią możliwie wszechstronnie zanalizować zawartość mystagogiczną tego malowidła. A więc – chcę zastosować potrójne kryterium. Ikonograficzne – w sensie wyławiania znaczeń poszczególnych wątków i elementów w płaszczyźnie teologicznej, świadomości tej epoki i tego środowiska, w którym powstało. Estetyczne, stanowiące wyjaśnienie, jak wartości malarskie wspomagają przekazywanie treści sakralnych. Trzecim kryterium wreszcie będzie (związana zresztą z obu poprzednimi) analiza oparta na danych psychologii głębi, by pokazać te warstwy ikonograficzne i estetyczne, które mogą pochodzić (jeżeli użyć terminologii Junga) ze „zbiorowej nieświadomości" środowiska kościelnego. Szczególnie to trzecie kryterium, oparte na doświadczeniach psychologii głębi, jako bardzo skuteczny instrument badania dzieła sztuki, w stosunku do tego dzieła najbardziej czuły i najbardziej odpowiedni, może nam wiele pomóc w wyjaśnieniu głębokich prawd i intuicji mistycznych ukrytych w omawianej ikonie. W ogóle warto sobie uświadomić, że psychologia głębi daje zupełnie nową metodę analizy nie tylko ikonografii i sztuki sakralnej, ale i całej liturgicznej spuścizny chrześcijaństwa i innych religii, ponieważ cała liturgia jest sztuką.

Pamiętać trzeba, że Misterium Paschalne w liturgii bizantyjskiej stanowi jakby tryptyk, którego częściami są obrzędy Wielkiego Piątku w pewnych swoich elementach nawiązu-

Dokończenie na str. 9

PRAWOSŁAWIE

Dokończenie ze str. 5

nienia również w stosunku do biskupów diecezjalnych. W innych zaś Kościołach władza zwierzchnika ogranicza się praktycznie do reprezentowania Kościoła na zewnątrz. W każdym jednak przypadku podstawową zasadą struktury organizacyjnej pozostaje całkowita odpowiedzialność biskupa za powierzoną mu diecezję i w związku z tym nienaruszanie praw biskupa na terenie jego diecezji.

Zwierzchnika Kościoła wybiera sobór biskupów lub sobór krajowy, w skład którego wchodzą również wybrani przedstawiciele księży parafialnych i laikatu. Wyboru biskupa dokonuje najczęściej synod biskupów. Nie oznacza to jednak, by laicy byli pozbawieni prawa współdecydowania w wyborze biskupa. Ryt liturgiczny nominacji i konsekracji biskupa zawiera możliwość protestu obecnych podczas tych aktów wiernych. Podobnie jest w wypadku święceń kapłańskich i diakońskich.

Księża parafialni i inni są z punktu widzenia zarówno teologicznego, jak i kanonicznego delegatami biskupa do sprawowania określonych czynności. Parafia zaś jest właściwie częścią jednego zgromadzenia liturgicznego, pozostającego pod przewodnictwem biskupa podzielonego pod względem miejsca i czasu na poszczególne części.

Liturgia

Bardzo często liturgia, a więc nabożeństwo, wspólna modlitwa członków Kościoła, jest określona jako centrum, serce Kościoła. Jest to opinia całkowicie słuszna. Kościół jako ciało Chrystusa i zgromadzenie eucharystyczne, jako jedyny instytucjonalny przejaw Kościoła, należy jednocześnie do Królestwa Niebieskiego i do ziemskiej rzeczywistości. Wspólna modlitwa Kościoła, szczególnie zaś misterium, tajemnica Liturgii Eucharystycznej jest czasowym i przestrzennym punktem, w którym spotykają się oba światy, niebo i ziemia, Królestwo Niebieskie i nasza grzeszna ludzka rzeczywistość, Bóg i człowiek. Podczas sprawowania Liturgii Eucharystycznej następuje aktualizacja całego życia ziemskiego i działalności Pana naszego Jezus Chrystusa. Uczestnicy Liturgii Eucharystycznej stają się uczestnikami narodzenia i nauczania Jezusa, Jego Krzyża, grobu, zmartwychwstania, wniebowstąpienia i drugiego chwalebnego przyjścia. Chleb i wino – dary eucharystyczne – stają się Ciałem i Krwią Chrystusa. Przystępujący do Komunii świętej wierni jednoczą się z Chrystusem w sposób pełny i doskonały. Eucharystia jest wydarzeniem, w którym uczestniczy cały wszechświat – kosmos. Uczestniczą aniołowie, cała materia, wszystkie istoty żywe. Jest to tajemnica tajemnic. Uczestnictwo w niej wymaga pełnego zaangażowania rozumu, uczuć i wszystkich zdolności człowieka. Wymaga pełnego, totalnego zaangażowania ducha, duszy i ciała człowieka. Człowiek nigdy nie jest godny przystąpienia do Eucharystii. Sprawowanie Eucharystii i uczestnictwo w niej nigdy nie byłoby możliwe, gdyby nie łaska Ducha Świętego dawana obficie wszystkim, którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa.

Z Eucharystii jako centrum życia Kościoła wypływa wszystko co jest w Kościele. Więcej nawet: Eucharystia jest źródłem życia świata. W świadomości prawosławnych żyje głębokie, przekazywane z pokolenia na pokolenie przekonanie, że świat będzie istniał, dopóki będzie w tym świecie sprawowana tajemnica Eucharystii. Dopóki będzie sprawowana Eucharystia, dopóty zło w świecie nie zwycięży. *„Przynosimy Ci jeszcze tę służbę duchową za cały świat"* – modli się Kościół.

Liturgia Eucharystyczna kończy się wezwaniem do pójścia w pokoju w imię Boże w świat, ku ludziom, do pracy, po to, aby tam, już poza obrębem zgromadzenia Eucharystycznego nieść świadectwo o Życiu, które zostało darowane całemu stworzeniu i po to, aby pracować nad przemianą, przebóstwieniem człowieka i całego stworzenia.

Kościół prawosławny ma niezwykle skomplikowany i bardzo bogaty system nabożeństw. Wszystkie one mają jeden główny cel. Jest nim przygotowanie do Eucharystii. Poszczególne nabożeństwa są tak skonstruowane, aby przemawiały do rozumu i uczuć człowieka. W modlitwie uczestniczyć ma cały człowiek, również ciało. Stąd też w liturgii jest wiele elementów zewnętrznych: szaty, kadzidło, czynienie znaku krzyża, pokłony. Bóg jest twórcą świata. Wszystko, co istnieje, jest jego dziełem. Było dobre i pozostało potencjalnie dobre mimo katastrofy, którą był grzech pierworodny. Skoro tak, to również ciało, materia powinna uczestniczyć w modlitwie. W czasie nabożeństw czyta się i śpiewa wiele tekstów. Są to teksty zaczerpnięte z Pisma Świętego, przede wszystkim psalmy. Są to również teksty napisane na motywach ksiąg Pisma Świętego i oryginalne teksty chrześcijańskie stanowiące poetycką syntezę myśli teologicznej Kościoła.

Teologia

Kościół prawosławny nie zna podziału między teologią, a życiem Kościoła. Teologia jest wyrazem życia Kościoła. Słowo teologii nie jest po prostu tylko słowem. Słowo jest rzeczywistością, jest czymś realnym, jest życiem. Właśnie dlatego Kościół prawosławny nadał przydomek Teologa do tej pory tylko trzem osobom: świętemu Janowi, autorowi Ewangelii, świętemu Grzegorzowi z Nazjanzu i świętemu Symeonowi, Nowemu Teologowi (949-1022)

Takie pojmowanie roli teologii w życiu Kościoła, tzn. również i definicji teologicznych, przejawia się w wielkiej powściągliwości w zakresie formułowania tzw. prawd wiary lub inaczej dogmatów. Kościół prawosławny zna jedynie kilka decyzji soborowych, które mają moc obowiązującą i brak uznania których pociąga za sobą wyłączenie z Kościoła. Jest to dogmat o współistotności Boga Syna z Bogiem Ojcem i w związku z tym dogmat o boskości Ducha Świętego, dogmatu z Efezu o Najświętszej Marii Pannie jako Bogarodzicy, dogmat z Chalcedonu o połączeniu dwóch natur w Jezusie, dogmat o dwóch wolach w Jezusie oraz dogmat o kulcie ikon. Ponadto dogmaty są rozumiane nie jako definicje ograniczające wolność myśli, lecz raczej jako drogowskazy, ułatwiające pozostawanie myśli człowieka na tej drodze, która prowadzi do Królestwa Bożego.

Skutkiem takiego pojmowania teologii i roli dogmatów jest wolność myśli. Wypadki ingerencji władz kościelnych w sprawy badań naukowych Biblii lub historii są praktycznie nieznane. Rzadkie są również wypadki ingerowania biskupów lub soborów w sprawy myślenia teologicznego. Ewentualność ingerencji jest praktycznie zastrzeżona dla jaskrawych przypadków fałszowania nauczania kościelnego lub wyraźnego zakłócania ustanowionego porządku kościelnego.

Oznacza to m. in. możliwość istnienia różnorodnych opinii teologicznych. Mają one możliwość istnienia, dopóki nie uzurpują prawa do wyłączności i reprezentatywności dla całego Kościoła.

Prawosławni uczestniczyli w ruchu ekumenicznym od samego początku. Jest rzeczą mało znaną, że już w 1902 roku patriarcha Konstantynopola Joachim III wydał encyklikę, w której wystąpił z inicjatywą zorganizowania ruchu zmierzającego do zbliżenia wszystkich chrześcijan. Propozycja ta została powtórzona w 1904 roku. W 1920 r. patriarchat ekumeniczny zwrócił się do wszystkich Kościołów chrześcijańskich z propozycją stworzenia pewnego rodzaju przymierza Kościołów chrześcijańskich, którego głównym celem byłoby wspólne poszukiwanie dróg prowadzących do jedności. Wielu wybitnych przedstawicieli Kościoła prawosławnego z Polski uczestniczyło w omal wszystkich spotkaniach ekumenicznych w latach dwudziestych i trzydziestych naszego wieku. W niektórych z nich uczestniczył osobiście zwierzchnik ówczesny Kościoła metropolita Dionizy (np. w konferencji w Sztokholmie w 1925 roku).

W stosunku do inaczej wierzących chrześcijani w ogóle do wszystkich ludzi chrześcijanina prawosławnego obowiązuje zasada miłości. Jeden z wybitnych prawosławnych działaczy ekumenicznych prof. Nikos Nissiotis, wieloletni dyrektor Instytutu Ekumenicznego ŚRK powiedział: *„Prawosławie nigdy nie było imperialistyczne"*. Oznacza to, że nie miało zamiaru nawracania kogokolwiek. Zresztą sama koncepcja misji jest skoncentrowana bardziej na dawaniu świadectwa o Ewangelii niż na przekonywaniu o słuszności Ewangelii. Postawa taka nie oznacza jednak indyferentyzmu w sprawach wiary. Jednak obrona wiary prawosławnej szła częściej po linii męczeństwa za wiarę niż po linii przekonywania, ataku, zmuszania innych.



Fot. Jacek Opalski

Stawia się często prawosłwnym pytanie o potrzebę reform na wzór reform dokonanych przez II Sobór Watykański. Pytanie tego typu najczęściej zaskakuje prawosławnych. Zaskakująca też jest zwykle odpowiedź informująca, że nie widzi się potrzeby takiej reformy. Chodzi o to, że zarówno w życiu liturgicznym jak i w myśleniu teologicznym istnieje możliwość wyboru i sposobność do przejawiania indywidualizmu.

W tym kontekście podnoszone jest często pytanie o stan przygotowań do Soboru Wszechprawosławnego i przyczyn opóźniania się Soboru. Najprostsza odpowiedź brzmi: zwłoka w zwołaniu Soboru wynika z braku bezpośredniej palącej przyczyny. W sprawach dotyczących życia liturgicznego, dyscypliny kościelnej i duszpasterstwa obok zbioru kanonów kościelnych decyduje zdrowy rozsądek i wyczucie duchowe biskupów, księży, teologów, laików, szukające kryteriów postępowania w Piśmie Świętym i Tradycji Świętej.

Widziane od zewnątrz zaangażowanie ekumeniczne prawosławnych wydaje się cechować swoista sprzeczność wewnętrzna i niejasności. Wszystkie autokefaliczne Kościoły prawosławne należą do Światowej Rady Kościołów. Współpracują z Kościołami protestanckimi, Konferencją Kościołów Europejskich, Chrześcijańską Konferencją Pokojową i innymi organizacjami ekumenicznymi. Jest jednak rzeczą znaną, że między Kościołami prawosławnymi i niektórymi ewangelickimi istnieją głębokie różnice. Mimo to oficjalni reprezentanci Kościołów prawosławnych uczestniczą nie tylko w obradach, ale także we wspólnej modlitwie. Kościół prawosławny nie kwestionował nigdy ważności święceń kapłańskich i sukcesji apostolskiej biskupów rzymskokatolickich. Przyczyną takiej postawy prawosławnych jest zasada priorytetu kształtu życia chrześcijańskiego, stopnia realizacji przykazania miłości w życiu przez chrześcijan, w myśl słów Chrystusa: *„Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie"* (Mt 7,21). Zasada miłości jest więc główną podstawą i jednocześnie warunkiem stosunków Kościoła prawosławnego z innymi. Wypływają z tego dwie zasadnicze cechy postawy ekumenicznej prawosławia. Jest to po pierwsze zasada partnerstwa i po drugie swoista powściągliwość w stosunku do instytucjonalnych form dialogu ekumenicznego.

Partnerstwo w dialogu ekumenicznym jest bezpośrednim nakazem wynikającym z przykazania miłości. Ciągle należy przecież pamiętać, że całe dzieło odkupienia dokonało się dlatego, że *„tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny"* (J 3,16). Miłość zakłada, że poważnie się traktuje partnera, a więc tego, który jest inny. Zakłada się dalej, że ten, kto inaczej wierzy, ma poważne podstawy dla rozumienia wiary chrześcijańskiej. Wynika z tego dalej, że w punkcie wyjścia, jak również w wizji celu dialogu ekumenicznego stoi nie nawrócenie lub ukształtowanie partnera według własnego wzorca, lecz wspólne poszukiwanie tego, co Bóg teraz i tu od nas chce.

Wśród teologicznych przesłanek partnerstwa w dialogu ekumenicznym najważniejszą jest oczywiście chrześcijańska nauka o Trójcy Świętej. Jedność a jednocześnie różnorodność trzech Osób Trójcy Świętej nie jest dla prawosławnych teorią, lecz zasadą życia. Życie Kościoła i każdego chrześcijania powinno być ukształtowane na wzór życia Trójcy Świętej. Nie jest rzeczą przypadku, że wniesienie tzw. trynitarnego wymiaru w prace i myśl światowej Rady Kościołów i Konferencji Kościołów Europejskich jest w bardzo dużym stopniu związane z wpływami prawosławnymi. Aspekt trynitarny ruchu ekumenicznego wystąpił szczególnie wyraźnie na VI Zgromadzeniu Ogólnym Światowej Rady Kościołów w Vancouver. Warto tu dodać, że pierwszym referentem na tym zgromadzeniu był teolog prawosławny ks. Teodor Stylianopoulos, Grek z USA.

Powściągliwość w stosunku do instytucjonalnych form dialogu ekumenicznego wynika ze wspomnianego już poprzednio priorytetu praktyki życia chrześcijańskiego przed wszelką teorią i instytucją. W ciągu prawie 20 wieków historii Kościoła prawosławnego zaistniało wystarczająco dużo przykładów nadużywania instytucji kościelnych i ich wypaczenia. Duch wieje, gdzie chce. Nie wszyscy, którzy w imieniu Pana prorokowali, byli rzeczywiście Jego wysłannikami. Historia dostarcza wielu przykładów podejmowania fałszywych decyzji przez bardzo reprezentatywne sobory. W tym kontekście warto przypomnieć ekumeniczne znaczenie przybrania imienia Jana XXIII przez kardynała Roncallego. Wybrany na papieża kardynał Roncalli potwierdził tym samym słuszność decyzji soboru w Bazylei w 1412 roku, który usunął z katedry rzymskiej pseudopapieża.

Wyliczenie i charakterystyka kontaktów Kościoła prawosławnego z innymi Kościołami zabrałyby zbyt wiele miejsca. Wystarczy może powiedzieć, że Kościół prawosławny prowadzi w chwili obecnej teologiczny dialog bilateralny ze wszystkimi najważniejszymi Kościołami. Wieloletnią tradycję ma dialog prawosławno-anglikański i prawosławno-starokatolicki, W ciągu ostatnich kilkunastu lat rozpoczęto dialog prawosławno-luterański i prawosławno-reformowany. Jak wiadomo, podczas wizyty Jan Pawła II w Konstantynopolu podjęta została decyzja o powołaniu i rozpoczęciu prac mieszanej komisji prawosławno-rzymskokatolickiej.

Prawosławie a problemy życia społeczno-politycznego

Podobnie jak w innych dziedzinach życia kościelnego i w sferze myśli teologicznej, również w zakresie stosunku do spraw społeczno-politycznych Kościół prawosławny kieruje się zasadą wierności Tradycji Apostolskiej, której wyrazem jest Pismo Święte i Tradycja Święta. Wierni członkowie Kościoła muszą pamiętać, że Kościół istnieje w tym świecie, ale nie jest z tego świata. Składa się z żywych, konkretnych ludzi, ale ma ich prowadzić do Królestwa Niebieskiego. Nie oznacza to oczywiście, że wierni Kościoła prawosławnego pozostawali lub pozostają na uboczu życia społeczno-politycznego. W życiu tym jest tak, że milczenie nie oznacza neutralności. Były i są przypadki, kiedy wybitni przedstawiciele Kościoła zajmowali zdecydowane stanowisko wobec władzy państwowej. Wzorcem takiej postawy krytycznej jest dla prawosławnych święty Ambroży, biskup Mediolanu, który odmówił udzielenia Komunii świętej cesarzowi Teodozjuszowi I. Podobnie postąpił później w 1568 r. św. Filip, metropolita moskiewski, nie udzielając błogosławieństwa carowi Iwanowi Groźnemu.

Można tu dodać, że twórcami wielu państw współczesnych, Serbii, Rosji, Bułgarii byli święci lub wybitni biskupi, mnisi. Cechą charakterystyczną ich było jednak to, że tworzyli zręby państwowości – przy czym struktury państwowe były pojmowane jako służebne wobec narodu – i usuwali się z aktywnego życia społeczno-politycznego. Kościół prawosławny w tych krajach, z małymi wyjątkami, nie pretendował do roli decydenta w życiu społeczno-politycznym, nie chciał władzy dla siebie. Nie unikał jednak zdecydowanego zajmowania stanowiska wówczas, kiedy chodziło o podstawowe sprawy narodu i państwa.

Naszkicowany tu w wielkim skrócie stosunek chrześcijan prawosławnych do spraw społeczno-politycznych znany jest w literaturze historycznej, teologicznej i jurydycznej pod nazwą zasady symfonii. Chodziło o współpracę Kościoła i państwa ukierunkowaną na dobro człowieka, pokoju wewnętrznego i bezpieczeństwa państwa.

Początkiem istnienia Kościoła w czasie i przestrzeni jest dzień Zesłania Ducha Świętego na Apostołów i innych uczniów Jezusa Chrystusa pozostających w Jerozolimie od dnia Wniebowstąpienia. Wynika z tego, że Kościół prawdziwy jest Kościołem Ducha Świętego. Jest to społeczność wiernych stanowiąca Ciało Chrystusa, żyjąca dzięki nieprzerwanym strumieniom wody żywej, którą jest Duch Święty. Kościół jest więc żywym organizmem, im bardziej jest wierny Chrystusowi, tym bardziej staje się Życiem.

Światło Ewangelii zostało przyniesione na ziemie polskie już w końcu IX w. przez uczniów św. braci Cyryla i Metodego. Ich znaczenie dla Kościoła prawosławnego w Polsce dziś polega na tym, że dzięki nim i przez nich Kościół prawosławny w Polsce stałał się, w czasie i przestrzeni, cząstką społeczności z dnia Pięćdziesiątnicy. W sensie ostatecznym tajemnica życia Kościoła prawosławnego w Polsce i na świecie jest tajemnicą działania Ducha Świętego.

Biskup Jeremiasz

Doc. Jan Anchimiuk – biskup Jeremiasz jest ordynariuszem prawosławnej diecezji wrocławsko-szczecińskiej i wykładowcą w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie.

DRODZY CZYTELNICY

Oddajemy dziś do Waszych rąk specjalny dodatek ekumeniczny „Tygodnika Polskiego" – „Tygodnik Podlaski" przeznaczony dla mieszkańców białostocczyzny i Podlasia. W ostatnim okresie szczególnie często otrzymujemy sugestie z tego środowiska o potrzebie informacji i publicystyki przedstawiającej życie, historię, dzień dzisiejszy, działalność pokojową i ekumeniczną polskiego prawosławia, a także i innych wyznań. Dzięki przychylności Zarządu Głównego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego i Instytutu „Novum" wychodzimy naprzeciw tym oczekiwaniom. Począwszy od kwietnia, raz w miesiącu redagować będziemy wersję regionalną w przekonaniu że zainteresuje ona naszych odbiorców. Prosimy o listy.

Następne wydanie w numerze 20 „Tygodnika Polskiego". 19 maja br.

Zapraszamy

WSPÓŁDZIAŁANIE DLA DOBRA KRAJU

Rozmowa z przewodniczącym Wojewódzkiego Oddziału Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego w Białymstoku, mgr inż. Eugeniuszem Czykwinem

Elżbieta Dobrowolska – Jakie były początki działalności Oddziału?

Eugeniusz Czykwin – Oddział powstał stosunkowo niedawno, bo w maju 1982 roku. Rozpoczynaliśmy naszą działalność w dość trudnym okresie. Od tego, czy potrafimy zaproponować w środowisku, w którym zamierzamy działać, wartościowe, ciekawe i autentyczne formy, zależało, czy zyskamy zainteresowanie a następnie akceptację czy też uzyskamy opinię pozorantów. Mając doświadczenia w pracy z młodzieżą, rozpoczynaliśmy od informacji i skupienia wokół oddziału głównie ludzi młodych.

– Jak Pan ocenia efekty tych działań?

– Oddział ma obecnie ponad 400 członków oraz dużą grupę sympatyków. Sądzę, że liczba ta w jakiś sposób potwierdza słuszność przyjętych przez nas kierunków i metod działania.

– Jakie względy przemawiały za utworzeniem Oddziału w naszym mieście i jakie są główne cele jego działania?

– Białostocczyzna jest pod względem wyznaniowym ewenementem w naszym kraju. Około 50% ludności województwa wywodzi się ze środowiska prawosławnego. Istnieją również inne Kościoły i związki wyznaniowe chrześcijańskie a także grupa wyznawców islamu. ChSS w odróżnieniu od innych stowarzyszeń tego typu ma charakter ogólnochrześcijański. Stowarzyszenie stwarza platformę współdziałania wszystkich chrześcijan dla dobra kraju. Stwarzając możliwości jak najpełniejszego wyrażania aspiracji i potrzeb społeczno-obywatelskich wszystkich środowisk chrześcijańskich, pragniemy wnosić do życia społecznego i publicznego kraju wartości moralne i społeczne reprezentowane przez różne Kościoły chrześcijańskie i uważamy to za jedno z głównych naszych zadań. Takie jest stanowisko kierownictwa Stowarzyszenia.

– Wspomniał Pan o młodzieży. Czy mam rozumieć, że podmiotem waszych działań jest przede wszystkim młodzież?

– Często słyszy się opinię o bierności i pasywnych postawach młodzieży. Ja z tą opinią nie mogę się zgodzić. Nasze skromne możliwości kadrowe, lokalowe i finansowe zmuszają nas do pracy w oparciu o społeczne zaangażowanie członków i sympatyków oddziału. Mam tu jak najbardziej pozytywne doświadczenia. Chciałbym posłużyć się przykładem. Pomoc ludziom wymagającym z racji wieku i stanu zdrowia pomocy, opieki a także uśmiechu, zyskała poparcie naszych członków. W ciągu dwóch lat udzielono w ten sposób praktycznej pomocy około 70 osobom starszym, a także zaproponowano występy artystyczne w domach spokojnej starości w Białymstoku i okolicach. Pomoc ta jest całkowicie bezinteresowna.

– Czy mógłby Pan wymienić jeszcze inne formy pracy?

– Ważną dziedziną naszej działalności jest realizacja statutowych założeń naszej organizacji. Myślę tu o udziale w życiu publicznym a przede wszystkim o uczestnictwie naszych przedstawicieli w pracach Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, którego ChSS jest jednym z sygnatariuszy. Myślę także o udziale naszych radnych w organach samorządowych Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej. Dużą wagę przywiązujemy do udziału naszego oddziału w Białostockim Komitecie Obrońców Pokoju, co wynika z przekonania o konieczności ochrony najwyższego daru danego od Boga, jakim jest życie ludzkie. Ważnym terenem naszych oddziaływań jest walka z patologiami społecznymi. Działalność polegająca na samych wykładach i suchych odczytach jest mało efektywna. Staramy się zaproponować młodzieży pozytywny model spędzenia wolnego czasu. Prowadzimy działalność kulturalno-społeczną.



Jego Świątobliwość Patriarcha Moskiewski i całej Rosji PIMEN przyjmuje na audiencji prywatnej prezesa ChSS Kazimierza Morawskiego i pzewodniczącego Oddziału ChSS w Białymstoku Eugeniusza Czykwina

– Oddział białostocki prowadzi także, o ile mi wiadomo, działalność oświatową?

– Organizujemy cykliczne spotkania z prelegentami, Staramy się, aby tematyka tych spotkań odpowiadała oczekiwaniom naszych członków. Szczególnym zainteresowaniem cieszył się cykl spotkań dotyczących teologicznego sensu sakramentu małżeństwa. Organizujemy także imprezy przeznaczone dla szerszego środowiska, czego przykładem może być zorganizowana wespół z Miejskim Domem Kultury impreza, „Tryptyk cerkiewny", prezentująca kulturę w Kościele Prawosławnym (ikona, muzyka cerkiewna i film o tematyce prawosławnej).

W ubiegłym roku zorganizowaliśmy sesję popularnonaukową „Z dziejów prawosławia na Podlasiu". Uważamy, że w naszym regionie, licznie zamieszkałym przez wyznawców prawosławia, problematyka historii i współczesności tej społeczności jest mało znana szerszemu ogółowi utrudniając tym samym głębsze porozumienie.

– Słyszałam o licznych kontaktach Stowarzyszenia z zagranicą. Czy mógłby Pan powiedzieć coś więcej na ten temat?

– Stowarzyszenie nasze utrzymuje ożywione kontakty z licznymi Kościołami i Związkami Wyznaniowymi oraz organizacjami chrześcijańskimi w kraju i na świecie. Doświadczenia chrześcijan w socjalistycznej Polsce są ciekawe i wzbudzają zainteresowanie szczególnie w krajach Trzeciego Świata o orientacji socjalistycznej. Miałem zaszczyt uczestniczyć przy podpisaniu przez prezesa ChSS, posła Kazimierza Morawskiego, porozumienia z Patriarchatem Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Porozumienie to dotyczyło stałych kontaktów i współpracy na wielu płaszczyznach.

Znaczącym przykładem tej współpracy może być tegoroczny wyjazd trzydziestoosobowej grupy przedstawicieli różnych Kościołów i działaczy ChSS do Moskwy, Leningradu i Kijowa. Program wizyty zakładał zapoznanie jej uczestników z życiem i działalnością Kościoła prawosławnego w ZSRR. Szczególnie utkwiła nam w pamięci wizyta w obchodzącej jubileusz 300-lecia Akademii Teologii Prawosławnej w Moskwie z siedzibą w Troicko-Siergiejewoj Ławrze w Zagorsku.

We wrześniu ub. roku wraz z wiceprzewodniczącym oddziału, Mirosławem Matreńczykiem, przebywaliśmy na zaproszenie Fińskiego Prawosławnego Kościoła w Finlandii. Mieliśmy możliwość zapoznania się z formami pracy z młodzieżą i dorosłymi w tym kraju, prowadzonej przez Kościoły i instytucje oświatowe. Była to dla nas pouczająca wizyta i niektóre formy pragniemy przenieść do pracy w naszym oddziale. Z młodzieżą Finlandii utrzymujemy bardzo ożywione i serdeczne kontakty.

– Jak z tego wynika, białostocki oddział ChSS ma swoją specyfikę. Słyszy się opinie, że oddział grupuje tylko prawosławnych.

– W Polsce istnieją 43 terenowe oddziały Stowarzyszenia i tylko oddział w Białymstoku gromadzi w większości członków wyznania prawosławnego. Nie należy jednak zapominać, że ChSS jest jedyną organizacją chrześcijańską, stwarzającą możliwość aktywnej działalności dla wyznawców prawosławia. Jednak spora grupa katolików jest również członkami naszego oddziału.

– W jakiej relacji pozostają członkowie białostockiego oddziału ChSS z hierarchią Kościołów?

– W sprawach wiary głos należy do hierarchii kościelnej. W tym zakresie uznajemy podporządkowanie się biskupom. W kwestii aktywności społecznej ludzi świeckich uważamy, że do ich kompetencji należy wybór dróg i środków działania dla dobra swego Kościoła, kraju i ludzkości. Taki jest sens deklaracji ideowej Stowarzyszenia. Bardzo dobrze układa się nam współpraca z ordynariuszem Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej, ks. biskupem Sawą. Rola księdza biskupa polega tu wyłącznie na moralnym wsparciu. Nie sposób jest nie wspomnieć o czasowym udostępnieniu w siedzibie Kurii prawosławnej lokalu dla naszego oddziału, którego to lokalu mimo ponad rocznych starań nie udało się nam uzyskać w innym miejscu.

– Jakie są najbliższe plany Oddziału?

– Oprócz kontynuacji form pracy, o których wspomniałem, zamierzamy zorganizować wraz z Kołem Teologów Prawosławnych Szkół Teologicznych, Świeckich i Młodzieży Laickiej w maju br. międzynarodową sesję poświęconą jubileuszowi 1100-lecia śmierci św. Metodego. Chcemy, by sesja ta stała się skromnym wkładem w ogólnoświatowe obchody tej jakże ważnej dla Europy, a Słowian w szczególności, daty.

Zgłosiliśmy też swój akces i pragniemy aktywnie uczestniczyć w przygotowaniach i przeprowadzeniu konferencji organizowanej przez Białostocki Komitet Obrońców Pokoju „Chrześcijanie Białostocczyzny na rzecz pokoju". Swój udział w konferencji zgłosiły różne Kościoły chrześcijańskie działające na terenie województwa i może to służyć jako przykład integracji i współdziałania członków różnych Kościołów w realizacji nadrzędnych celów i zadań.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Elżbieta Dobrowolska

ŚWIĘTY METODY I JEGO TESTAMENT

Tysiąc sto lat temu, w Wielką Środę 6 kwietnia 885 roku, zmarł w Welehradzie arcybiskup morawski Metody. Jego uczniowie złożyli go do trumny, odprawili nabożeństwo po łacinie, po grecku i słowiańsku i pochowalii go w kościele katedralnym. *„Ludzie zaś* – pisze hagiograf – *zebrawszy się niezliczonym tłumem, odprowadzali go ze świecami i wszyscy – mężczyźni i kobiety, mali i wielcy, bogaci i ubodzy, wolni i niewolnicy, wdowy i sieroty, przychodnie i mieszkańcy, chorzy i zdrowi – opłakiwali dobrego nauczyciela i pasterza, który był wszystkim dla wszystkich, aby pozyskać wszystkich"* (por. 1 Kor 9,22). Tak oto Metody *„ukończył swą wędrówkę, wiary ustrzegł, oczekując wieńca sprawiedliwości, a ponieważ spodobał się Bogu, znalazł Jego miłość"* (por. Tt 1, 10-11; 1 Tm 4,7-8 – Żywot Metodego rozdz. XVII).

Ktoś może zapyta – co nas obchodzi ta śmierć? Dlaczego wspominamy tego greckiego misjonarza i papieskiego biskupa sprzed jedenastu stuleci? Dlaczego – równy apostołom? Jak to – nauczyciel Słowian? Skąd – patron Europy?

Przypomnijmy pokrótce jego dzieje.

Urodził się w Salonikach, w rodzinie wysokiego stopniem wojskowego, między 810 a 820r. Na chrzcie prawdopodobnie otrzymał imię Michał. Początkowo rozpoczął karierę urzędniczą jako naczelnik jakiegoś okręgu administracyjnego zamieszkałego przez Słowian. Wkrótce jednak zrzekł się urzędu i wstąpił do klasztoru na górze Olimp w Bitynii, przyjmując imię Metody. Po pewnym czasie został wybrany ihumenem. Wraz z młodszym bratem Konstantynem wziął udział w misji do Chazarów na Krymie. W 863 r. cesarz Michał III i patriarcha Focjusz wysłali ich obu do pracy misyjnej wśród Słowian zamieszkujących Wielkie Morawy, w odpowiedzi na prośbę księcia morawskiego Rościsława. Działalność braci miała charakter kulturotwórczy. Wynaleźli oni słowiańskie oryginalne pismo – głagolicę (wyparte później na wschodzie Słowiańszczyzny przez zgrecyzowaną cyrylicę), nadali nowemu językowi godność języka literackiego i liturgicznego wbrew panującym wówczas przekonaniom, że tylko greka, łacina i hebrajski mogą te funkcje pełnić, wypracowali rozwinięty kanon stylistyczny i zastosowali go w praktyce, zarówno do tłumaczeń jak też i do twórczości oryginalnej, przenieśli do literatury słowiańskiej system gatunkowy literatury bizantyńskiej, rozwinęli wreszcie taką działalność ideową, która zrodziła wyobrażenie o wielkości, utalentowaniu i szczególnym umiłowaniu przez Boga narodu słowiańskiego.

Po trzyletnim pobycie na Morawach bracia udali się w drogę powrotną, zatrzymał ich jednak książę Panonii Kocel. Otoczył on troskliwą opieką misję i rozpoczął starania o restytuowanie przez papieża diecezji syrmijskiej czy panońskiej, której pierwszym biskupem był św. apostoł Andronik. Jesienią 867 r. bracia opuścili Panonię i pojechali do Wenecji, gdzie toczyli ostre dysputy na temat języka słowiańskiego. Z Wenecji – na zaproszenie papieża Hadriana II – przybyli do Rzymu. Papież zaakceptował ich dzieło i dopuścił język słowiański do liturgii na obszarze jurysdykcji papieskiej. W czasie pobytu w Rzymie Konstantyn zachorował i , złożywszy śluby zakonne z imieniem Cyryla, zmarł 14 lutegc r.869



Święci Cyryl i Metody

Wkrótce potem Metody otrzymał sakrę biskupią. Do metropolii syrmijskiej miało odtąd należeć całe księstwo panońskie i państwo wielkomorawskie. Wywołało to sprzeciw kleru niemieckiego, Metody został uwięziony, zwolniono go dopiero na interwencję papieża. Po zwolnieniu z więzienia arcybiskup udał się na Morawy. Tam poświęcił się pracy przekładowej (głównie Pismo Święte) i twórczości własnej, rozumiejąc, że jest to jedyny pewny sposób uratowania idei kultury słowiańskiej i dokonanego już dzieła. Czując zbliżającą się śmierć, wyznaczył na swego następcę Gorazda, miejscowego Słowianina, ale ten nie został zatwierdzony przez papieża i wkrótce potem umarł.

Niemiec Wiching, dotychczasowy biskup sufragan, prześladował uczniów Metodego. Najbliżsi z nich: Klemens, Naum, Sawa i Angelary przedostali się do Bułgarii, by tam ocalić dzieło wielkich apostołów Słowiańszczyzny...

Od ponad jedenastu wieków w cerkwiach słowiańskich, rozbrzmiewa język, któremu początek dali święci bracia, dociera do nas głos Boży przez Pismo Święte, które przełożyli, przemawiają do nas Ojcowie Kościoła, którzy dzięki nim odezwali się po słowiańsku. Bez dzieła braci, a zwłaszcza bez tytanicznej pracy św. Metodego, kultura słowiańska, przede wszystkim kultura Słowian prawosławnych, głównych spadkobierców ich dzieła, wyglądałaby zupełnie inaczej, także na ziemiach polskich. To dlatego witamy 1100 rocznicę śmierci św. Metodego i modlitewnym wspomnieniem, i jubileuszowymi uroczystościami, bo wszyscy jesteśmy jego duchowymi dziećmi, którym zastawił niezmiennie aktualny testament wierności Bogu, Słowiańszczyźnie i wierze przodków. Powtórzymy więc w skupieniu modlitwę, jaką umieścił na końcu „Żywota Metodego" jego uczeń:

„Ty zaś, o święta i dostojna Głowo, patrz z wysokości w modlitwach swoich na nas, tęskniących za tobą. Wybawiaj od wszelkich kłopotów uczniów swoich i prawą naukę rozprzestrzeniaj, herezje nivecząc, abyśmy, żyjąc tu na ziemi w sposób godny powołania, jakim zostaliśmy wezwani (por. Ef 4,l), jako trzoda twoja stanęli wraz z tobą po prawicy Chrystusa Boga naszego i otrzymali od Niego żywot wieczny. Jemu bowiem chwała i cześć na wieki wieków, amen..

Aleksander Naumow

PIERWSZY REFERAT TEOLOGICZNY VI ZGROMADZENIA OGÓLNEGO ŚWIATOWEJ RADY KOŚCIOŁÓW W VANCOUVER W 1983 ROKU

JEZUS CHRYSTUS ŻYCIEM ŚWIATA

Ks. prof. Teodor Stylianopoulos

Chwała Bogu, który wiecznie żyje i wiecznie panuje!
Chwała Ojcu i Synowi i Świętemu Duchowi,
Jedno królestwo, jedna Moc, Jedno Życie!
Chwała Panu Najwyższemu,
Który jest i który był i który ma przyjść Wszechmogący (Obj. 1,8) Albowiem z Niego i przez Niego i ku Niemu jest wszystko. Jemu niech będzie chwała na wieki (Rz 11,39)

Umiłowani bracia i siostry w Chrystusie.

Jedną z radości wiary, którą chrześcijanie prawosławni przechowali w ciągu wielu stuleci prześladowań, jest święto Wielkanocy. Święta Pascha – jak ją nazywamy – jest nowym świętem Paschy, jest przejściem od śmierci do życia, jest świętem życia, światła i radości. Z zapalonymi świecami w rękach spędzamy dużą część poranku paschalnego opiewając Chrystusa, Pogromcę śmierci i Dawcę życia.

Zmartwychwstania dzień! Oświećmy się jego chwałą.
Pascha Pana! Chrystus, Bóg nasz, przeprowadził nas od śmierci ku życiu, od ziemi ku niebu.
Chrystus powstał z martwych,
zwyciężył śmierć przez swoją śmierć
i umarłym życie darował!

Janowy prolog

Ewangelią czytaną podczas liturgii paschalnej jest prolog Świętego Jana, przecudne poetyckie wyznanie wiary Kościoła wszystkich czasów, głoszące, że Chrystus jest Życiem, Prawdą i Łaską. Wyznajmy teraz wspólnie, wraz ze świętymi wszystkich czasów i wszystkich miejsc, że Jezus Chrystus jest życiem świata. Wyznajmy przez to, że pomodlimy się teraz jednomyślnie używając prologu św. Jana jako hymnu na cześć Chrystusa. Proszę wszystkich o powstanie, abyśmy mogli razem czytać słowa prologu Ewangelii św. Jana:

Na początku było Słowo,
i Słowo było u Boga,
i Bogiem było Słowo.
Ono było na początku u Boga.
Wszystko przez Nie powstało,
a bez Niego nic nie powstało,
co powstało.
W Nim było życie,
a życie było światłością ludzi,
A światłość świeci w ciemności,
lecz ciemność jej nie przemogła.

* * *

To była prawdziwa światłość,
która oświeca wszelkiego człowieka,
na ten świat przychodzącego.
Na świecie było
i świat przez Nie stał się
i świat Go nie poznał.
Przyszło do swojej własności,
a swoi Go nie przyjęli.
Tym zaś, którzy przyjęli Je
dało tym moc stać się dziećmi Boga,
tym, którzy wierzą w imię Jego.
Którzy nie z krwi, ani z woli ciała,
ani z woli mężczyzny,
lecz z woli Boga zrodzili się.
I Słowo ciałem się stało
i zamieszkało wśród nas
i widzieliśmy chwałę Jego,
chwałę jako Jednorodzonego od Ojca
pełne łaski prawdy

* * *

Albowiem z pełności Jego wszyscy wzięliśmy łaskę za łaskę.
Albowiem zakon przez Mojżesza został dany,
Łaska zaś prawda przez Jezusa Chrystusa się stała.
Boga nikt nigdy nie widział
Jednorodzony Syn,
będący w łonie Ojca
ten opowiedział.

(J. 1, 1-5; 9-14; 16-18)

Umiłowani bracia i siostry

Wiara nasza sprowadziła nas tu do gościnnego miasta Vancouver zewsząd, z całego świata, z Rosji aż do Afryki Południowej, z Anglii aż do Argentyny, z Japonii aż do Indii, abyśmy wyznali Chrystusa i złożyli świadectwo o Nim, Życiu prawdziwym, Dawcy Życia, Życia świata. Jak przeogromne wyzwanie! Spotkaliśmy się tu, ponieważ *nie polegaliśmy na sobie samych, lecz na Bogu, który wzbudza umarłych* (2 Kor 1,9), abyśmy mogli wywyższyć Jezusa Chrystusa, który sam na Krzyż został podniesiony, aby świadczył.

Hymn Pierwochrześcijański, który przed chwilą wspólnie przeczytaliśmy, opiewa Jezusa Chrystusa, preegzystujące i wcielone Słowo Boże, jako tajemnicę kosmiczną objawienia Bożego we wszystkich rzeczach, szczególnie zaś w ludziach. Według tej pieśni wiary preegzystujące Słowo, Życie i Światłość wszystkiego, co istnieje, objawia życie Boskie, przez stworzenie, przez wcielenie i przez uświęcenie. Żyć w Nim to tyle, co żyć w łasce i prawdzie jako dzieci Boże. Oznacza oglądanie chwały Boskiej. Wieczne Słowo samo jest instrumentem objawienia chwały Bożej w całym materialnym i duchowym Kosmosie. Tak, że całe stworzenie w jego prawdziwej naturze zostanie objawione jako promienisty krzew gorejący w chwale Trójjedynego Boga, Stworzyciela, Zbawiciela i Uświęciciela.

Jednak doksologiczne świadectwa wiary i język hymnu Ewangelii św. Jana nie może doprowadzić nas do niedostrzegania rzeczywistości zła, tragedii grzechu i królestwa ciemności, które sprzeciwiają się dziełu Boga. Prawdziwe życie nie jest poznawane. Światłość jest odrzucana. Owszem, światłość przezwycięża ciemność. Jednak zwycięstwo Boga zostało osiągnięte jedynie za cenę Krzyża. Podobnie do tego, jak ręce i stopy Ukrzyżowanego Chrystusa zostały przebite przez gwoździe, również obecnie Boża działalność stwórcza, odkupicielska i zbawcza w świecie jest atakowana przez moce demoniczne, które zawsze są gotowe do tego, aby zniszczyć życie. Łaska i grzech, prawda i kłamstwo, miłość i nienawiść – tak poucza nas Autor czwartej Ewangelii – wszędzie przeciwko sobie walczą. Miejscami bitwy jest serce ludzkie i wola. Mamy wybór między Bożym darem przebogatego życia a straszliwą pustką śmierci.

Wszystko, co istnieje, zostało uczynione przez Słowo.

Co oznacza wyznanie Boga jako Stwórcy? Poprzez wyznanie, że *wszystko przez Słowo uczynione zostało* (J 1,3) potwierdzamy, że życie jest darem Boga i jego prawdziwe przeznaczenie może być osiągnięte jedynie w jak najściślejszej więzi z Nim. Każde oddalenie się od Niego oznacza śmierć. Życie w jego cudownej różnorodności form, rodzajów i stopni jest święte, niepodzielne i nienaruszalne. Może, podobnie do chleba i wina w Eucharystii, być całkowicie Bogu poświęcone i stać się zwierciadłem chwały Bożej. Przez wyznanie Boga jako źródła życia i jako Pana życia uznajemy, że całe stworzenie jest przed Nim Dziękczynieniem (Eucharystią). Dlatego musi być przyjęte z wdzięcznością i odpowiedzialnie jako wspólny stół miłości Bożej. Nie może być rozpatrywane jako bezpański i pozbawiony ochrony, przeznaczony do uprawiania lub nadużywania, wolno leżący majątek. Święty Kosmas Aitolos, wędrujący mnich, ksiądz, ewangelista i męczennik, który w końcu XVIII w. działał wśród chłopów w płn.-zach. części Grecji, wyraził tę prawdę o życiu jako darze Boga z przemożną prostotą: Bóg ma wiele imion, bracia moi. Najważniejsze imię Boga brzmi: Miłość. Jest On Świętą Trójcą: Ojciec, Syn i Święty Duch, jedna natura, jedna chwała, jedno królestwo, jeden Bóg. Przede wszystkim powinniśmy Boga miłować, bracia moi, ponieważ dał nam tę tak ogromną ziemię, na której my, tysiące ludzi, możemy mieszkać. Darował nam rośliny, źródła, rzeki, oceany, ryby, ptaki, dzień i noc, niebo, słońce i księżyc. Dla kogo stworzył to wszystko, jeśli nie dla nas? Co był nam winien? Nic. Wszystko jest Jego darem... Teraz pytam was, bracia moi, kogo chcecie, Boga czy diabła?



W perspektywie Ewangelii Jana akt stworzenia świata posiada zarówno chrystologiczny jak i antropologiczny punkt kulminacyjny. Preegzystujące Słowo jest mocą stwórczą, podstawą wszystkich rzeczy, jednak głównym celem działania Jego miłości jest ludzkość. *W Nim było życie i życie było światłością ludzi.* (J 1,4). Pojęcie „kosmos" oznacza w czwartej Ewangelii nie tyle przyrodę, co raczej świat spraw ludzkich, zarówno osobistych jak i społecznych. W sposób głęboki, często niedostatecznie sprecyzowany, mimo to jednak zupełnie wyraźnie odczuwamy, że nie posiadamy życia z siebie i wyłącznie dla siebie. Uczestniczymy raczej w darze życia i dążymy do pełni życia. Zwiastowanie Ewangelii Jana polega na tym, że Bóg darowuje nam nie tylko po prostu życie, tzn. pewną naturalną egzystencję, która na pewno jest zakładana, lecz darowuje nam prawdziwe życie, życie wieczne, życie, które posiada jakość życia przenikniętego jego obecnością i jego wolą. Tragedia ludzkości polega na tym, że często próbujemy zapewnić sobie życie w sposób egoistyczny, zły i zawierający w sobie zniszczenie. W samozaślepieniu odrzucamy zaufanie do Stwórcy i posłuszeństwo Jego prawdzie. Stąd właśnie pochodzi nasza nienawiść i przemoc, nasza niesprawiedliwość i ucisk, nasza żądza posiadania i żądze zmysłowe. Wszystkie one są formami wyrazu błądzącej woli życia. U podstaw tego wszystkiego leży wzbranianie się przed wiarą, chciane zło, niepewność, niewolnicze przywiązanie do żądzy przeżycia i strach przed śmiercią. Rezultatem jest świat, rządzony przez moce demoniczne, ciemność i śmierć. W tym sensie pojęcie kosmos nabiera w czwartej Ewangelii znaczenia świata, który z własnej woli postanowił pozostać w ciemności. Nabiera znaczenia świata, który buntuje się przeciwko swojemu Stwórcy, świata, który znalazł się całkowicie *w mocy zła* (1 J 5,19). Jednak ciemność nie jest w stanie zgasić światłości.

Słowo ciałem się stało.

I Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas (J 1,14). Co oznacza wcielenie? W przeciwieństwie do Ewangelii Mateusza czy Łukasza Ewangelia Jana nie mówi nic o narodzeniu Jezusa. Jakkolwiek czwarty ewangelista świadczy wyraźnie o fakcie wcielenia Słowa, to jednak główny akcent kładzie na działalność wcielonego Słowa w świecie. Dla Ewangelii Jana wcielenie oznacza przede wszystkim rzeczywistość jedynej w swoim rodzaju obecności Boga w Osobie, Słowach i Działaniu Jezusa z Nazaretu. Poprzez swoje działanie w historii Chrystus objawia Bożą moc stwórczą, odkupicielską, zbawczą. *Mój Ojciec działa aż dotąd i Ja działam* (J 7,17).

Jezus uzdrowił syna urzędnika królewskiego (J 4, 46-54). Przywrócił sparaliżowanemu zdrowie (J 5, 2-9). Nakarmił 5000 ludzi (J 6, 1-14). Przy innej okazji uzdrowił ślepego żebraka za pomocą specjalnego aktu: *Po tych słowach splunął na ziemię i ze śliny uczynił błoto, i to błoto nałożył na oczy ślepego. I rzekł do niego: idź i obmyj się w sadzawce Syloe (J 9, 6-7).* W tym działaniu, przygotowaniu maści z ziemi, ojcowie Kościoła widzieli symbol stworzenia, nowe stworzenie ludzkości przez Słowo, które stało się człowiekiem. Święty Jan Złotousty powiedział w swoim komentarzu, że Chrystus, który jest Stwórcą, uzdrowił ślepego, a nie sadzawka w Syloe. Chrystus Ewangelii Jana objawia przez takie znaki, jak również przez swoją osobę i swoje słowa, swoją ścisłą więź z Ojcem oraz swoje boskie prawo do darowania życia jako aktu łaski (J 5, 21, 26). On jest *zmartwychwstaniem i życiem* (J 11, 25), *chlebem życia* (J 6, 35), *chlebem Bożym* (J 6, 33), *Jednorodzonym Synem Ojca* (J 1, 14), prawdziwie Bogiem, wcielonym Słowem (J 1,1. 14), który darowuje życie światu.

Wcielenie może być interpretowane na sposób różnoraki. Jest ono wyrazem bezwarunkowej miłości Boga do ludzi. Cała działalność Syna stoi pod znakiem miłości Bożej (J 3,16). *W tym objawiła się wśród nas miłość Boga, iż Syna swego Jednorodzonego posłał Bóg na świat (eis ton kosmon), abyśmy przezeń żyli* (1 J 4,9). Wcielone Słowo stało się ciałem, aby miłość, którą miłuje Je Ojciec, w nas pozostała (J 17, 26).

Wcielenie oznacza również dzielenie się, ogarnięcie życia przez Życie, doskonałą identyfikację Boga z przedmiotem Jego miłości. Słowo *zamieszkało między nami* (gr. *eskenosen* – rozbiło namiot pośród nas, J 1,14), aby *ręce nasze mogły Je dotknąć* (1 J 1,1). W swoim traktacie „De incarnatione" św. Atanazy pisze, że wcielone Słowo było obecne pośród ludzi, stało się przedmiotem spostrzeżeń zmysłowych ludzi i uzdrawiało oraz nauczało przez słowo i czyn. *Tym zaś, którzy przyjęli Je dało moc stać się dziećmi Boga (J 1, 12) i być Jego przyjaciółmi* (J 15, 14-15) *oraz braćmi* (J 20-17). Święty Jan, św. Ireneusz, Orygenes, Św. Atanazy, św. Chryzostom i inni interpretują wcielenie w sensie pewnej teologii dzielenia się – Syn Boży stał się człowiekiem, aby ludzie mogli stać się dziećmi Boga z łaski. Właśnie dlatego jedność pełni boskości i pełni człowieczeństwa w Chrystusie jest podstawową prawdą soteriologiczną trynitarnej i chrystologicznej nauki Kościoła.

Wcielenie oznacza w końcu również Odkupienie, wyzwolenie życia, *życia, które przeciwstawia się śmierci i ją przezwycięża,* co można powiedzieć opierając się o sformułowanie drugiego podtematu Szóstego Zgromadzenia Ogólnego. Obecność wcielonego Słowa w świecie jest równoznaczna z werwaniem się światła w królestwo ciemności. Szczególnie pasja, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, widziane jako jeden wielki ruch w kierunku powrotu do Ojca, stanowią jego *godzinę chwały*. Jest to godzina, kiedy ostatecznie zostaje zwyciężona moc grzechu, szatana i śmierci i kiedy nowe życie świata zajmuje swoje miejsce. Chrystus jest odkupicielem. *Patrz, oto Baranek Boży, Który wziął na siebie grzechy świata* (J 1, 29). Jedna z prawosławnych ikon zmartwychwstania



Liturgia Wielkiej Nocy

ukazuje zmartwychwstałego Chrystusa, druzgocącego bramy Hadesu, rozrywającego na części więzy śmierci i podnoszącego Adama i Ewę do nowego życia. Ten sam temat brzmi często w hymnach prawosławnych:

Gdy zstąpiłeś do królestwa śmierci,
Ty, Który jesteś Życiem nieśmiertelnym,
Wówczas przyniosłeś śmierć Hadesowi przez blask Bóstwa Twojego,
Kiedy zaś również zmarłych w otchłani wskrzesiłeś,
Wszystkie moce niebiańskie wołały:
Chrystusie, Boże nasz, Dawco życia, chwała Ci.

A z pełności Jego wszyscy wzięliśmy.

Cierpienia Chrystusa nie powinny prowadzić nas do tego, abyśmy zapominali o czasach radości, które Chrystus spędził z ludźmi. Takim czasem było wesele w Kanie, podczas którego Jezus zamienił wodę w wino. O cudzie tym opowiada jedynie czwarty Ewangelista. Stawia ten cud na początku działalności Jezusa. Goście wypili już dużo wina. Jednak Jezus dodaje następne 400-500 litrów (J 2, 6-9). Jest to zaiste pewna przesada. Radość weselna, uroczysta uczta weselna, obfitość wina są symbolami pełni życia. Pełnię tę przyniósł na świat Chrystus, na którego zstąpił Duch Święty i w którym Duch Święty pozostał. Wcielone Słowo było pełne *łaski i prawdy* (J 1,14). Prawo, dane przez Mojżesza, było darem Bożym. Jedynie Syn, spowity w chwałę swojego Ojca, przynosi teraz *łaskę za łaską* (J 1,16). Więź łącząca *łaskę i prawdę* jest w tradycji judejskiej dobrze poświadczona *(haesaed* i *aenaet).* Bóg objawił się Mojżeszowi na górze Synaj jako *miłosierny i łaskawy i cierpliwy Bóg, bogaty w łaskę i wierność* (tzn. pełny *haesaed i aemaet,* Wj 34,6). *Prawda* oznacza zaufanie, stałość, wierność. *Łaska* oznacza cierpliwą, wybaczającą miłość, wierność przymierzu lub mułującą dobroć.

Przebogate życie w Chrystusie oznacza życie we wspólnocie. *Widzieliśmy chwałę Jego* (J 1, 14). *A z pełności Jego wszyscy wzięliśmy* (J 1,16). Świadomość wspólnotowa jest w rozmowie pożegnalnej Ewangelii Jana szczególnie zaakcentowana (J 13, 17). Podczas Ostatniej Wieczerzy, w czasie której Jezus umył nogi swoim uczniom, dzieli Jezus z nimi chleb miłości boskiej i ufność społeczności uczniów. Opowiada im o swojej misji na ziemi, o ich wzajemnej więzi i o swojej trwającej ciągle między nimi obecności przez Ducha. Objawia im swój stosunek do Ojca i Ducha. Prosi Ojca, aby zostali uświęceni w prawdzie i zostali dopuszczeni do udziału w Jego chwale. Przygotowuje ich do ich misji. Idzie do Ojca, ale pozostawia im Ducha, aby nauczył ich wszystkiego. Pozostawia im swój pokój, pewność zwycięstwa, przykazania miłości, wzajemnej służby i jedności. Tak mówi zmartwychwstały Chrystus do Kościoła w każdym czasie. Mówi Kościołowi kim On jest, kim są Jego uczniowie, co mają czynić na świecie i jak mają to czynić. Pan i Jego Kościół są jak krzew winny i latorośle, które przynoszą owoce, aby świat mógł żyć.

Przykładem takiego ucznia, który słuchał głosu Swojego Mistrza jest Iwan Iljicz Siergijew, który jest prawosławnym znany lepiej jako św. Jan z Kronsztadtu, jako podziwu godny świadek przebogatego życia Chrystusa doświadczonego w społeczności. Proboszcz wielkiego kościoła, człowiek Eucharystii, Pisma Świętego, modlitwy – prawdziwie uczeń Pana – obmywał wodą miłości boskiej stopy tysięcy, prawdziwie tysięcy, żebraków i wagabundów, którzy gromadzili się wówczas w mieście portowym Kronsztadt ze względu na politykę ówczesnego rządu. Dzielnice nędzy Kronsztadtu tak oto zostały opisane: *Miejsca te były straszne. Znajdowano tam ciemność, brud i grzech. Tam już nawet siedmioletnie dzieci były nałogowcami i złodziejami.* Ojciec Jan dzieli się z tymi biedakami bogactwem swego życia w Chrystusie, nie tylko porywającą radością Dobrej Nowiny, którą im przynosił, lecz również ogromnymi projektami parafialnymi. Ich mocą życiową był ojciec Jan, a właściwie Chrystus w nim.

Publikował wiele w „Zwiastunie Kronsztadzkim". Apelował do opinii publicznej. Mobilizował subtelnych i zamożnych ludzi. Wreszcie, w 1882 roku został otwarty dom, w którym praca była traktowana jako środek terapeutyczny. Było to niewiarygodne osiągnięcie. Według statystyk z roku 1902 w domu tym pracowało 7281 mężczyzn. Wytwarzano torebki i kapelusze, 259 dzieci uczęszczało do bezpłatnej szkoły podstawowej. W otwartej jadłodajni wydawano około 800 posiłków dziennie. Do domu należały również kursy kształcące stolarzy, szewców, krawców, biblioteka, szkoła niedzielna, a nawet cieplarnia z własnymi ogrodami warzywniczymi. Biograf ojca Jana komentuje: *Taka, powołana przez księdza parafialnego do życia zorganizowana dobroczynność była w owych czasach czymś niezwykłym. Była wydarzeniem nowym. Tym bardziej jest rzeczą niezwykłą, że ta praktyczna praca nie odrywała go od stałej, głębokiej modlitwy i kontemplacji duchowej.* Ten *modlący się ksiądz,* jak był nazywany, stanowi świetlany przykład prawosławnego ewangelicznego chrześcijaństwa. Nie wiedział on nic o podziale między *pionowym i poziomym* wymiarem życia chrześcijańskiego. Wiedział za to tym lepiej, kim jest jego Dawca Życia i Moc Życia jego dzieła. *Pan jest dla mnie wszystkim. Jest mocą mojego serca i światłem mojego ducha. Kieruje moje serce do dobra. Wzmacnia je. Daje mi dobre myśli. Jest moim odpocznieniem i moją radością. On jest moją wiarą i moją miłością. On jest moim piciem i jedzeniem, moją szatą i moim mieszkaniem.*



Jednorodzony Syn Ojca.

Zarówno prolog jak cała treść Ewangelii Jana opiewają znaczenie wcielonego Słowa dla świata jako stwórczej, odkupiającej i uświecającej obecności Trójjedynego Boga. W centrum uwagi stoi jednak wzniosłość osoby Chrystusa, Którego chwała jest *chwałą Jednorodzonego Syna Ojca* (J 1,14). Chrystus naucza i przekazuje nie tylko życie, światłość i prawdę. On jest Życiem, Światłością i Prawdą. On jest *Synem Boga, Królem Izraela* (J 1, 49), *jest Świętym Boga, Który ma słowa życia wiecznego* (J 6, 68-69). *Jest Panem i Bogiem* (J 20, 28). *To On, Który przychodzi, aby darować życie obfite, mówi: jeśli bowiem nie uwierzycie, że to Ja jestem, pomrzecie w swoich grzechach (Ja jestem – ego eimi – jest to Imię Boga,* J 8, 24; por. Wj 3, 13). Na mocy swojego, jedynego w swoim rodzaju, stosunku do Boga, Ojca (J 1, 18), wcielone Słowo objawia: *Ja jestem Drogą i Prawdą i Życiem, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie* (J 14, 6). Cała Ewangelia Jana została napisana, aby wszyscy wierzyli, że Jezus jest Chrystusem i aby przez wiarę mieli życie w imię Jego (J 20, 31).

Jak może to absolutne twierdzenie, że Chrystus nie jest pewnym życiem, lecz właśnie Życiem świata w sensie absolutnym, jak może to twierdzenie być adekwatnie interpretowane w dzisiejszym świecie, który jest światem pluralistycznym pod względem religijnym i ideologicznym? Jak może być interpretowane w świecie, który zmniejszył się do tego stopnia, że satelita może okrążyć go w ciągu kilku zaledwie godzin? Nasz problem polega na tym, aby dać moc takiemu typowi chrystologii, która jest chrystologią jednocześnie odgórną i oddolną. Nie jest to problem chrystologii *odgórnej* i chrystologii *oddolnej.* To jest właśnie teologiczne świadectwo św. Jana. W ten sposób staje się jasne: twierdzenie powyższe nie jest twierdzeniem naukowym lub filozoficznym, lecz twierdzeniem dotyczącym świadectwa. Jest to centralne, duchowe twierdzenie wiary chrześcijańskiej. Musimy otwarcie przyznać, że twierdzenie to, podobnie jak transcendentne twierdzenie również innych religii, prowadziło niestety chrześcijaństwo również do grzesznych sposobów zachowywania się, do tryumfalizmu, nietolerancji, prześladowań. Są one niegodne Chrystusa, Który głosił miłość do wrogów i wybaczył swoim wrogom na Krzyżu. Musimy czynić pokutę i wyznać nasze grzechy przed światem. Musimy szukać dróg w tajemnicy Krzyża. Musimy wznieść Chrystusa i pokazać, że jest On zaproszeniem do wiary, miłości i wolności, że jest On wezwaniem, które nie może być nadużywane do tego, aby osiągać cele egoistyczne i zagrażać wolności sumienia innych.

Święty Maksym Wyznawca, św. Izaak Syryjczyk i inni ojcowie Kościoła nauczali, że miłość Boska nie odróżnia grzeszników od sprawiedliwych, przyjaciół od wrogów, wierzących od niewierzących, lecz jest zawsze gotowa poświęcić siebie dla innych. Biada tym, którzy powołują się na Chrystusa, wcieloną miłość Boga po to, aby uzasadnić pobożnie swoją własną sprawiedliwość i nietolerancję, swoje uprzedzenie i swoją kłótliwość, niesprawiedliwość i ucisk, którzy chcą zakryć tym powoływaniem wszelki rodzaj grzechu i fałszywość. Jedynie w naśladownictwie doskonałej miłości Chrystusa możemy odkryć wolność, możemy wyznać chwalebne imię Chrystusa w miłującym szacunku wobec duchowych twierdzeń innych ludzi. Jedynie w takiej miłości możemy uznać różne twierdzenia transcendentne innych chrześcijan i innych ludzi jako wiernie przechowywane wartości ich własnych historycznych doświadczeń, bez odczuwania, że stajemy się niewierni Chrystusowi.

Wypowiedź, że Chrystus jest życiem świata, oznacza przede wszystkim wezwanie chrześcijan do radykalnej pokuty, odnowy duchowej, przyśpieszenia kroku na drodze do jedności, do wspólnego świadectwa, działania proroczego, do gotowości umrzeć dla innych w imię Chrystusa. Jedynie wówczas i tylko wówczas, nasza wiara w Chrystusa, jako życie świata, będzie przekonywająca. Chrystus nie przyszedł, aby świat sądzić, lecz aby świat zbawić. Jeśli taka jest Jego wola, to jest to również nasze zadanie. Chcemy teraz wyznać naszą wiarę w Chrystusa jako nasze Życie i naszą Światłość słowami Świętego Dymitra z Rostowa. Chcemy teraz prosić Chrystusa, aby obmył nas z grzechów i darował nam moc ku wypełnieniu naszego zadania.

Przyjdź, Światłości nasza, rozjaśnij naszą ciemność.
Przyjdź, Życie nasze i podnieś nas ze śmierci.
Przyjdź, Uzdrowicielu nasz i ulecz nasze rany.
Przyjdź, Płomieniu miłości Bożej.
Spal żądła grzechów naszych
I zapal w naszych sercach płomień Twojej miłości.
Przyjdź, Królu nasz, spocznij na tronie serc naszych
I okaż tam Twoją moc.
Albowiem Ty jedynie jesteś Królem naszym i Panem naszym.

Ks. Teodor Stylianopoulos jest profesorem teologii dogmatycznej w Prawosławnej Akademii Świętego Krzyża w Bostonie USA.

IKONA ZEJŚCIA DO PIEKŁA

Dokończenie ze str. 5

jące być może do wczesnochrześcijańskiej tradycji Paschy Krzyżowej, Wielkiej Soboty, która obok misteryjnego nurtu „podskórnego", właściwego całej liturgicznej symbolice prawosławia najwyraźniej eksponuje konkretny, historyczny moment Zmartwychwstania w lekturze Ewangelii Wielkiej Soboty oraz północnej liturgii samej Paschy, która znowu powraca do czysto już misteryjnego przeżywania tej wielkiej tajemnicy.

Nasza ikona, pomijając historyczny wątek, łączy niejako klamrą wielkopiątkowy, tragiczny aspekt katastrofy krzyża, która bezpośrednio wiąże się ze zstąpieniem do piekła, środkowym chwalebnym przedstawieniem Zmartwychwstałego Chrystusa, który pociąga za sobą z czeluści piekielnych całą ludzkość. Przez swoje bogactwo wątków ikonograficznych (obecność podtrzymywanego przez aniołów wniebowstępującego krzyża, co ma być może judeo-chrześcijańskie korzenie), przez wielość osób i scen połączonych jedną ideą, ikona ta bardzo zbliża się do gigantycznej kompozycji Sądu Ostatecznego, stanowiąc jakby obszerny z niej ekstrakt. Element Sądu jest tu obecny, co stanowi wielką rzadkość, poprzez pewien zabieg malarski, na który trzeba zwrócić szczególną uwagę. Tak jak w innych ikonach tego typu przedstawiona jest destrukcja piekła, wiąże się to z satanizacją zbuntowanych duchów subtelnych. Moment już nie historyczny tylko, ale istniejący w czasoprzestrzeni sakralnej, której wielką „mapę" niejako stanowi kompozycja Sądu Ostatecznego. Śmierć na krzyżu i zejście do piekła Chrystusa jest chwilą strącenia z nieba buntowniczych duchów. Tutaj włącza się element estetyczny. Ikonografia chrześcijańska zna taki sposób przedstawiania zbuntowanych duchów subtelnych, że wyglądem swoim nie różnią się jeszcze od aniołów. Tylko barwa ich jest inna, zimna, szaroniebieska. Są one jeszcze w jakiś sposób piękne, pewnym niepokojącym dwuznacznym pięknem, przez swoje zasadnicze podobieństwo do aniołów nie zbuntowanych. Na naszej ikonie przedstawiony jest właśnie moment satanizacji zbuntowanych duchów w węzłowym punkcie historii. Zasadniczym sposobem przedstawienia tej satanizacji jest zabieg estetyczny – pozbawienie ich postaci elementów piękna, podobieństwa do duchów chwalebnych. Nie są już istotami kusząco dwuznacznymi owym niepokojącym pięknem, jakie zachowują jeszcze na mozaikach starochrześcijańskich. Są już zdecydowanie pozbawione wszelkiego piękna, przestają kusić dwuznacznością, zostają strącone z nieba. Ale na naszej ikonie jest jeszcze coś więcej. Pokazuje ona to, co moglibyśmy nazwać obiektywizacją zła. Każdy ze strąconych duchów nazwany jest jakimś imieniem własnym. I tak nazywają się te duchy: Śmierć, Smutek, Szaleństwo, Nienawiść, Upadek, Rozpacz, Obłuda, Pycha, Nieczystość, Gorycz, Wrogość i Rozpad.

Triumfujący w mandorli Chrystus wyciąga z piekielnej otchłani nie tylko cierpiącą ludzkość. Z ciał strąconych demonów wyciąga niejako pozytywne elementy ich osobowości, których nie były jeszcze pozbawione przebywając w sferze niebiańskiej. Tak oto każdy ze strąconych demonów powiązany jest magiczną nicią ze świetlistymi kręgami otaczającymi Chrystusa w błękitnej mandorli. Kręgi te również posiadają swoje nazwy. Oto one: Życie, Radość, Mądrość, Miłość, Powstanie, Szczęście, Prawda, Pokora, Czystość, Słodycz. Tak więc w eschatologicznym punkcie Sądu, o którym przypomina ikona Dionizego, dokonuje się rozdzielenie pierwiastków dobra i zła, które dotąd współżyły w niepokojącej symbiozie. Nie znam innych ikon o tym temacie, które zawierałyby taki wątek. Przez jego obecność ikona nasza w zadziwiający sposób zbliża się do koncepcji Sądu, zaproponowanej przez o. Sergiusza Bułgakowa, Sądu, w którym podział na owce i kozły przechodzi przez sam środek naszej jaźni, dzieląc ją cięciem na stronę lewą i prawą. Oczywiście jeżeli taka była intuicja malarza, to była to intuicja zdumiewająco prorocza, bo wybiegająca daleko poza XV i XVI w., a tak bliska naszej nowoczesnej świadomości, która w najpełniejszy i najbardziej kompetentny sposób opisywana jest przez klasyków psychologii głębi.

Ikonę Dionizego można podzielić na trzy sfery: sferę niebiańską z wstępującym w niebo krzyżem, czarną sferę piekielną i sferę pośrednią Chrystusa w mandorli, który pomiędzy statycznym układem niebo-piekło stwarza więź komunikacji wstępującej. Mimo woli przychodzi na myśl opowieść o Łazarzu i bogaczu. Abraham rozmawia z potępionym bogaczem. Mówi, że między nimi jest przepaść nie do przebycia. Nie może być żadnej wymiany wartości. A jednak wymiana taka się dokonuje, ponieważ istnieje dialog pomiędzy potępionym bogaczem i stróżem szczęścia wiecznego, Abrahamem. Więcej, tym razem przewaga moralna jest raczej po stronie potępionego, ponieważ to on troszczy się o los pośmiertny swych braci i chce ich nawrócić. To właśnie potępiony i cierpiący bogacz nie zamyka się w swym stanie wiecznej determinacji i on staje się w stosunku do sfery niebiańskiej, zastygłej w swojej afirmacji i samozadowoleniu, podmiotem aktywnie działającego współczucia i troski. Myśl tę znajdziemy również w pismach o. Sergiusza Bułgakowa.

Zejście do piekła jest oczywiście jednym, błyskawicznie dokonującym się w czasie wydarzeniem, ale nie jest to nasz czas historyczny. Jest to czas święty, „święta czasoprzestrzeń" i jako taki jest wydarzeniem wiecznie aktualnym. Dokonuje się w realiach nadprzyrodzonego bytu, ale równocześnie urzeczywistnia się w głębi naszej świadomości i podświadomości (według terminologii Junga „nieświadomości"), tak indywidualnej jak i zbiorowej nieświadomości kościelnej. To już na zawsze nawiązane zostały owe magiczne linie wiążące zmartwychwstały podmiot naszej osobowości z czeluścią piekła. Linie te są jakby kanałami, przez które przepływa cała pozytywna zawartość rzeczywistości duchowych, będących przedmiotem cięcia, podziału w momencie Sądu. Przez te kanały wszystko, co podmiotowo może być zbawione, uchodzi z coraz bardziej martwych, coraz bardziej obiektywizujących się wraków infernalnej rzeczywistości. Następuje pełna obiektywizacja zła, zlodowacenie w bezosobowej jednoznaczności, która już nie może ani ulegać przemianom, ani nikogo kusić swoją dwuznacznością. W tym sensie możemy powiedzieć, że piekło jest wieczne.

Jest jeszcze jeden moment, który analiza oparta na psychologii głębi może w tej ikonie wyszczególnić. Łączy się on z jungowską koncepcją „indywiduacji" – syntezy opozycyjnych elementów naszego wnętrza. Dobrze byłoby tutaj odwołać się do średniowiecznych, ezoterycznych analiz (typologii) poszczególnych elementów ciała ludzkiego. W typologiach takich ciało w pionowym układzie dzieli się na dwie odpowiadające sobie strefy: górną z oznakowaniem duchowym pozytywnym i dolną duchowo oznakowaną na minus. Każdy organ górnej połowy posiada swój odpowiednik w partii dolnej. Tajemnicą duchowej syntezy pojednania analogicznych, lecz przeciwstawnych sobie duchowo elementów niebiańskich i infernalnych, miejscem takiego pojednania jest środkowa strefa ciała – splot słoneczny, który w licznych ezoterycznych ujęciach odpowiada ośrodkowi serca. Układ pionowy naszej ikony dziwnie przypomina taką sytuację. W tyglu wielkiego centralnego kręgu ze zmartwychwstałym Chrystusem dokonuje się „alchemiczna" przemiana wartości duchowych poszczególnych elementów naszej osobowości. Mógłby ktoś powiedzieć, że jest to już zupełnie dowolne naciąganie interpretacji malowidła sakralnego i że nie potrzeba się do takich sposobów uciekać, ponieważ ikona nasza w zupełnie wystarczający sposób da się zanalizować na podstawie tradycyjnych, teologicznych pojęć. Ja jednak nie potrafiłbym się zatrzymać na tym progu. Ikona – jak wiemy z całej prawosławnej teologii sztuki – nie jest ilustracją gotowych tez świadomości dogmatycznej Kościoła. Nie jest to „biblia pauperum". Ikona jest świętym dziełem sztuki, które właśnie sposobami właściwymi sztuce rozszerza, uzupełnia, rozwija na płaszczyźnie misteryjnej dyskursywną warstwę naszej świadomości dogmatycznej. Ponieważ jest ona dziełem sztuki, mamy nie tylko prawo, ale i obowiązek przy jej analizowaniu uciec się do wszystkich dostępnych nam środków interpretacji, a więc do analizy ikonograficznej i ikonologicznej (za Panofskim), do analizy estetycznej, a również do danych, które udostępnia nam psychologia głębi. Przeprowadzenie porównań między indywidualną świadomością podmiotową (mikrokosmosem, jaki stanowi człowiek) a kosmiczną świadomością Chrystusa, który jest najgłębszą podstawą naszej indywidualnej podmiotowości, w badaniu ikony jest moim zdaniem zabiegiem w pełni prawomocnym, byleby tylko nie popadać w jednostronną fascynację jakimś poszczególnym aspektem rzeczywistości tej ikony.

Dopiero wieloaspektowa, szeroka, a zarazem syntetyczna wizja mikro- i makrokosmicznych wymiarów rzeczywistości stwarza tu właściwą optykę. Skupienie uwagi na naszym ludzkim mikrokosmosie łatwo może doprowadzić do pewnej subiektywnej minimalizacji tych tajemniczych zjawisk i faktów. Tylko wtedy, kiedy uświadomimy sobie, że nasza mikrokosmiczna, indywidualna antropologia stanowi zaledwie jeden aspekt nie ogarnionej kosmicznej gry sił duchowych, wpleciona jest w tragiczny krąg wielkiego, kosmicznego teatru, jest partnerem przeraźliwej gry sił, których wielkość nieskończenie przerasta możliwości naszej percepcji, tylko wtedy z należytą powagą i „strachem Bożym" będziemy mogli odnieść się do tej niepojętej, nieskończenie groźnej, ale i nieskończenie cudownej rzeczywistości.

Ikona **Zejścia do piekła** jest zaledwie uchyleniem rąbka tajemnicy. Wskazuje ona ten zapomniany na ogół fakt, że to co jest przez nas poznane, jest zaledwie małą cząstką wielkiej i groźnej niewiadomej i że w kościele, w liturgii, w sztuce ikony i w tekstach świętych więcej jest do odkrywania niż do przypominania, że ciągle czegoś nowego się dowiadujemy, że rozszerzamy naszą świadomość, a nie tylko powtarzamy i z samozadowoleniem akceptujemy znane nam prawdy.

Jerzy Nowosielski

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO

W POLSCE

SZCZECIN

W dniach 7-9 XII 1984 roku odbyło się w Szczecinie rekolekcyjne spotkanie młodzieży. Wzięło w nim udział ok. 100 osób z diecezji wrocławsko-szczecińskiej. Program spotkania, oprócz aktywnego uczestnictwa w nabożeństwach, obejmował dyskusje nad referatami wygłoszonymi przez: biskupa Jeremiasza – „Eucharystia i jej znaczenie w życiu chrześcijanina", ks. Sławomir Chwojko – „Cel przyjścia na ziemię Syna Bożego" i ks. Mikołaja Sidoruka: „Powstanie kolęd i ich znaczenie w kulturze chrześcijańskiej". W trakcie zebrania wyłoniono Młodzieżową Radę Diecezjalną, która będzie koordynować wszystkie działania młodzieży na terenie diecezji.

WROCŁAW

19 I 1985 roku we Wrocławiu odbyło się pierwsze zebranie Młodzieżowej Rady Diecezjalnej. Rozpatrywano głównie sprawy organizacyjne. Wyłoniono także Zarząd Rady.

WARSZAWA

12 II 1985 roku w Warszawie odbyło się kolejne posiedzenie Synodu Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. W czasie obrad podjęto następujące dezycje:

1. W odpowiedzi na prośbę patriarchy Etiopii Teke Haemanota postanowiono udzielić pomocy głodującej ludności tego kraju. W związku z tym Synod zarządził przeprowadzenie zbiórki pieniężnej we wszystkich parafiach prawosławnych Polski w dniu 3.III.1985 r. Uzyskana kwota zostanie przekazana na konto Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Głodującej Etiopii.

2. Wytypowano dwóch prawosławnych studentów Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej na podyplomowe studia uzupełniające: J. Pirutę do RFN oraz A. Szymaniuka do Grecji.

3. Na zaproszenie Kościoła Prawosławnego Czechosłowacji, w marcu br. do Pragi udadzą się biskup przemyski i nowosądecki – Adam oraz ks. Serafin Żeleźniakowicz. Wezmą oni udział w uroczystościach związanych z 1100 rocznicą śmierci św. Metodego.

4. Powołano komisję do opracowania nowego programu nauczania w Prawosławnym Seminarium Duchownym. Jej pracami kierować będzie biskup białostocki i gdański, Sawa.

5. W związku z przypadającą w tym roku czterdziestą rocznicą zakończenia drugiej wojny światowej postanowiono, iż w niedzielę św. Tomasza odbędzie się we wszystkich cerkwiach w Polsce nabożeństwo żałobne za dusze poległych w latach okupacji hitlerowskiej, natomiast 12 maja zostaną odprawione uroczyste nabożeństwa dziękczynne.

6. Zdecydowano, iż centralne uroczystości związane z obchodami Międzynarodowego Roku Młodzieży odbędą się w czasie pielgrzymki młodzieży na Św. Górę Grabarkę (17-19 V).

BIAŁYSTOK

W styczniu w Filharmonii Białostockiej odbyły się dwa koncerty prawosławnych kolęd i pieśni bożonarodzeniowych. Występowały cztery chóry: Chór Duchowieństwa Dekanatu Białostockiego, chór Duszpasterstwa akademickiego przy soborze św. Mikołaja, chór katedralny oraz chór dziecięcy. Kwota uzyskana ze sprzedaży biletów (ok. 200 tys. złotych) została przekazana na konto budowy cerkwi św. Ducha w Białymstoku.

Powstał Komitet Budowy Cerkwi w Czyżach

W nocy z 28 na 29 sierpnia 1984 roku spłonęła cerkiew pw. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Czyżach. Kościół prawosławny utracił jeden w najcenniejszych zabytków architektury cerkiewnej na tym terenie.

Cerkiew Zaśnięcia NMP należała do najstarszych w województwie białostockim. Została zbudowana przez miejscowych budowniczych i stanowiła jedyny przykład ludowego budownictwa sakralnego. XVII-wieczny obiekt miał wartość szczególną, w nim to bowiem znajdowała się polichromia wykonana przez lokalnych malarzy. Malarstwo czyżowskie było niepowtarzalne, ludowe, barwne i o rzadko spotykanej kompozycji. Z cerkwią czyżowską wiążą się najstarsze zachowane parafialne księgi materialne, pochodzące z II poł. XVII i z XVIII wieku.

Na zebraniu parafian 4 września 1984 roku postanowiono zbudować w Czyżach nową cerkiew. Forma architektoniczna będzie nawiązywała do współczesnego budownictwa cerkiewnego. Powołano Komitet Budowy Cerkwi w Czyżach z zarządem pod przewodnictwem proboszcza parafii ks. Włodzimierza Cybulińskiego. W skład zarządu weszli mieszkańcy Czyż: wiceprzewodniczącymi zostali Jan Sawczuk, Mikołaj Stepaniuk, Bazyli Biedrycki, skarbnikami – Andrzej Tychoniuk, Michał Mazało, Bazyli Ostapczuk. Komitet zwrócił się z prośbą do społeczności prawosławnej i wszystkich ludzi dobrej woli o dobrowolne wpłaty na fundusz budowy cerkwi. Wpłaty należy kierować pod adresem: Komitet Budowy Cerkwi w Czyżach, Oddział Banku Spółdzielczego w Czyżach, nr konta 905549-606-136-6.

Komitet Budowy Cerkwi wraz z proboszczem parafii ks. Włodzimierzem Cybulińskim pragnie tą drogą złożyć podziękowanie wszystkim, którzy wspierają ich w wielkim dziele budowy nowej cerkwi.

A. M.

W ŚWIECIE

GENEWA

Ojciec Georges Tsetsis – nowym przedstawicielem Patriarchatu Ekumenicznego w Światowej Radzie Kościołów

Święty Synod Patriarchatu Ekumenicznego mianował ojca Georgesa Tsetsisa stałym przedstawicielem tego Patriarchatu w Światowej Radzie Kościołów. Stanowisko to piastował dotychczas metropolita Emilianos (Timiadis), który w końcu ubiegłego roku przeszedł na emeryturę.

Ojciec Tsetsis, urodzony w 1934 roku w Konstantynopolu, studiował teologię na Fakultecie Prawosławnym w Halki, a następnie uczęszczał na wykłady w Instytucie Ekumenicznym w Bossey. Pracował początkowo w sekretariacie Św. Synodu Patriarchatu Ekumenicznego, później był diakonem w centrum diecezjalnym na Wyspach Książęcych (Turcja). Od 1966 roku uczestniczył w pracach jednej z komisji Światowej Rady Kościołów, zajmując w niej kolejno różne stanowiska, aby w końcu stać się zastępcą dyrektora. W tym samym czasie wypełniał obowiązki proboszcza parafii greckiej w Genewie i wikariusza biskupiego.

* * *

Weekend spędzony nad rozważaniami o życiu monastycznym i diasporze

Prawie 200 osób uczestniczyło w obchodach 10 rocznicy istnienia francuskojęzycznej parafii prawosławnej w Chambesy (Szwajcaria). W czasie tej uroczystości z odczytami wystąpili: ojciec Placide, mnich z Ardiche, specjalista z zakresu literatury ascetycznej oraz ojciec Borys Bobrinskoj, proboszcz parafii w Paryżu i profesor w Instytucie Teologicznym św. Sergiusza.

Ojciec Placide wygłosił referat na temat: „Życie monastyczne i jego związki z dzisiejszym światem". Opierając się na Piśmie Świętym, starał się wykazać, iż powołanie chrześcijańskie jest jedno. Wszyscy chrześcijanie mają jeden wspólny cel w życiu. Jest nim przebóstwienie, pełny udział w boskim życiu Jezusa Chrystusa. Przed każdym z wyznawców Chrystusa stoi bezwzględny warunek: przedkładać Chrystusa nade wszystko, nad siebie samego, swoje życie, nad bliskich i dobra materialne. Dlatego też życia monastycznego nie powinno się rozpatrywać jako miejsca, w którym budowana jest „wyższa świętość', jednak pozwala ono w pełni sprostać wymaganiom Ewangelii.

Ojciec Borys Bobrinskoj w swoim referacie na temat: „Problemy prawosławnej diaspory na Zachodzie" dużo uwagi poświęcił jedności prawosławia. Wyraził obawę, aby diaspora nie stała się terenem walki między patriarchatami. Zacytował Oliviera Chement, wyrażając życzenie, aby „każdy rozmawiał z każdym".

Ojciec Borys mówił też o kryzysie biologicznym i duchowym prawosławia, związanym – według niego – z kryzysem cywilizacji. *„Diaspora stanowi dla nas, prawosławnych, z jednej strony fizyczną, moralną i duchową próbę, z drugiej zaś dużą szansę"* – tymi słowy ojciec Borys Bobrinskoj zakończył swoje wystąpienie.

PARYŻ

Odczyt arcybiskupa Georgesa o wspólnotach i strukturach kościelnych

„Uczestniczcie aktywnie w życiu waszej wspólnoty wespół ze swoim kanonicznym biskupem. Nie ma innej drogi do jedności prawosławnych". Z takim apelem zwrócił się w końcowej części swego odczytu arcybiskup Georges (Wagner). Wykład ten, zorganizowany z inicjatywy Prawosławnego Bractwa regionu paryskiego, odbył się w końcu ubiegłego roku w Instytucie Teologicznym św. Sergiusza w Paryżu.

Arcybiskup Georges podkreślił szczególnie eucharystyczną naturę podstawowej struktury kościelnej. *„Kościół nie jest takim centrum kultu, jakim była Świątynia Jerozolimska dla ludu Starego Testamentu. Centrum kultu znajduje się wszędzie tam, gdzie jesteśmy zgromadzeni, aby sprawować Eucharystię".* Świadomość powszechności Kościoła lokalnego nie może jednakże przerodzić się w wąsko pojęty autokefalizm.

Niezbędnym elementem egzystencji Kościoła jest przejrzysta struktura organizacyjna, porządek kościelny (grec. *taksis)*. Równi pod względem łaski i wiecznego zbawienia członkowie Kościoła sprawują w jego ramach różne funkcje. Biskup ze stojącymi wokół niego prezbiterami zajmuje centralne miejsce we wspólnocie. Poprzez swoje funkcje jest on z jednej strony ogniwem łączącym duchowieństwo z danej diecezji, z drugiej zaś łącznikiem między Kościołem lokalnym i Kościołem uniwersalnym.

Odczyt spowodował ożywioną dyskusję. Dosyć szczegółowo omawiano rolę i współodpowiedzialność laików w Kościele.

BELGRAD

Nowe serbskie tłumaczenie Nowego Testamentu

Patriarcha serbski German przewodniczył uroczystości prezentacji nowego serbskiego tłumaczenia Nowego Testamentu. Prezentacja odbyła się w Belgradzie w ramach XXIX Międzynarodowych Targów Książki.

Uroczystość uwieńczyła trud ponad 40-letniej pracy nad tłumaczeniem. Rozpoczęli ją w czasie drugiej wojny światowej: biskup Mikołaj (Velimirovic), mnich Vasilij (Kostic) oraz obecny biskup Sabac-Valjero, Jan (Velimiro-

WYDARZENIA EKUMENICZNE

WROCŁAW

W ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, 24 I 1985 r. w prawosławnej katedrze wrocławskiej odbyło się nabożeństwo ekumeniczne. Przybyłych nań gości serdecznie powitał biskup diecezji wrocławsko-szczecińskiej, Jeremiasz. Uroczystą wieczernię odprawił ks. J. Zbirowski z ks. protodiakonem A. Konachowiczem. Kazanie wygłosił nowo konsekrowany biskup katolicki Józef Pazdur. W nabożeństwie uczestniczyli przedstawiciele kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej.

Nabożeństwo Ekumeniczne w Wasilkowie

19 stycznia br. Jego Ekscelencja bp Sawa, ordynariusz diecezji białostocko-gdańskiej, odprawił w świątyni świętych Apostołów Piotra i Pawła w Wasilkowie uroczyste nabożeństwo w intencji jedności chrześcijan.

Tematem tegorocznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan było zdanie ułożone z kilku wersetów drugiego rozdziału Listu św. Pawła Apostoła do Efezjan: *„Ze śmierci – do życia z Chrystusem"* (Ef 2,4-7). Zaproponowali je chrześcijanie z Jamajki, a przyjęły i ogłosiły wspólnie Światowa Rada Kościołów i watykański Sekretariat ds. Jedności Chrześcijan.

Podczas nabożeństwa byli również obecni przedstawiciele archidiecezji rzymskokatolickiej w Białymstoku: ks. prałat Zygmunt Lewicki, archidiecezjalny referent ds. ekumenizmu ks. kanonik Antoni Sasinowski i ks. Tadeusz Zajkowski. Kazanie wygłosił ks. mgr Mikołaj Borowik.

W nabożeństwie ekumenicznym, zorganizowanym przez kurię rzymskokatolicką w prokatedrze białostockiej, wzięli udział duchowni prawosławni: ks. Konstanty Bondaruk, referent diecezjalny ds. ekumenizmu ks. Aleksander Makal i ks. Grzegorz Szyryński. Chór Duszpasterstwa Akademickiego przy Soborze św. Mikołaja w Białymstoku uczestniczył w młodzieżowym nabożeństwie ekumenicznym w kościele św. Wojciecha.

PARYŻ

Arcybiskup Canterbury przyjęty przez biskupów prawosławnych

Komitet Biskupów Prawosławnych przyjął 1 XII ub.r. w Paryżu dr. Roberta Runcie, arcybiskupa Canterbury. Spotkanie to odbyło się w ramach wizyty, jaką na zaproszenie Francuskiego Episkopatu Katolickiego złożył w tym kraju zwierzchnik zgromadzenia anglikańskiego.

Prałat anglikański został przyjęty w katedrze św. Eugenii przez metropolitę Meletiosa, a także przez pozostałych biskupów prawosławnych rezydujących w Paryżu. Gość uczestniczył w wieczerni odprawianej z tej okazji w języku angielskim, francuskim i greckim.

W krótkiej przemowie wygłoszonej na koniec nabożeństwa metropolita Meletios wskazał na bliskie więzy, jakie łączą dr. R. Runcie ze światem prawosławnym oraz podkreślił osobistą rolę arcybiskupa w prawosławno-anglikańskim dialogu teologicznym. W dowód uznania jego zasług metropolita wręczył mu Krzyż św. Stefana. Głęboko wzruszony tym gestem dr R. Runcie wyraził swoją radość z ponownego znalezienia się *„wśród przyjaciół i braci w Chrystusie, w św. Kościele prawosławnym"*, z którym czuje się b. związany.

W uroczystości tej uczestniczyły liczne osobistości katolickie i protestanckie, wśród nich sekretarz generalny episkopatu katolickiego ks. Raymond Michel oraz przewodniczący Federacji Protestanckiej Francji pastor Jacques Mauzy.

Pięć lat prawosławno-katolickiego dialogu we Francji

W końcu ubiegłego roku odbyło się we Francji jubileuszowe zebranie Prawosławno-Katolickiego Komitetu Mieszanego. Zebraniu współprzewodniczyli Jego Eminencja biskup Reni Boudon oraz biskup Jeremiasz. W trakcie obrad dokonano próby podsumowania minionych pięciu lat oraz wyznaczono główne kierunki działania na przyszłość.

Członkowie Komitetu pozytywnie ocenili rezultaty swoich dotychczasowych poczynań. Przyznali jednak, iż mieli ułatwione zadanie, bowiem Francja od lat znana jest z dość bogatej tradycji współpracy między chrześcijanami. Pozwoliło to im od razu spotykać się w otwartej i życzliwej atmosferze, sprzyjającej szczeremu dialogowi. Jednym z celów tego dialogu miało być znalezienie możliwości wyjścia z impasu teologicznego. Nie jest to łatwe ze względu na duże różnice występujące chociażby w odmiennym rozumieniu nauki o Duchu Świętym.

Na przyszłość Komitet uznał za pożądane ustanowienie łączności między nim a analogiczną komisją międzynarodową, a także szersze informowanie członków obydwu Kościołów o przebiegu dialogu.

W ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, 25 I br. w prawosławnej bazylice metropolitarnej w Paryżu odbyło się uroczyste nabożeństwo ekumeniczne. W wieczerni wzięli udział: katolicki arcybiskup Paryża kardynał Jean-Maria Lustigier, metropolita prawosławny Metelios, egzarcha patriarchatu ekumenicznego, pastor Jacques Rigaud z Kościoła Reformowanego Francji, pastor Edouard Kiner z Kościoła luterańskiego i pastor Martin Drapers z Kościoła anglikańskiego. W końcu nabożeństwa wszyscy oni wspólnie błogosławili zgromadzonych wiernych. Wieczernię odprawił ojciec Borys Bobrinskoj, profesor Instytutu św. Sergiusza. Śpiewały chóry: z francuskiej parafii prawosławnej oraz z Instytutu św. Sergiusza. Homilię wygłosił biskup Jeremiasz z prawosławnej diecezji greckiej we Francji.



vic). Wszyscy trzej znajdowali się wówczas w areszcie, w monasterze Voljovici.

Prace ich wznowiła i kontynuowała założona w 1961 r. Komisja Synodalna. W jej skład weszli biskupi i profesorowie teologii prawosławnej w Belgradzie. Tłumacze nowej serbskiej wersji Nowego Testamentu starali się zachować piękno klasycznego tłumaczenia Vuka Karadzica (1847), dokonując jednocześnie wszelkich pożądanych poprawek tekstowych. Nakład pierwszego wydania wynosi 10000 egzemplarzy.

Patriarcha German, oficjalnie prezentując nowe tłumaczenie, powiedział: *„w imieniu Serbskiego Kościoła Prawosławnego ogłaszam uroczyście ukazanie się Nowego Testamentu naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, książki, która zawiera Słowo Boga i która jest publikowana dla radości, zdrowia i zbawienia wszystkich tych, którzy ją czytają."*

GRECJA

Pomoc dla patriarchatu jerozolimskiego

W końcu ubiegłego roku odbyło się w Atenach uroczyste zebranie wszystkich zainteresowanych okazaniem pomocy patriarchatowi jerozolimskiemu. Pomoc ta pomogłaby utrzymać w dobrym stanie miejsca pielgrzymki na Ziemi Świętej oraz zwiększyć niezbędną dla tej misji liczbę kleru. Powołano 6-osobową komisję pod honorowym przewodnictwem arcybiskupa Serafina z Aten. W jej skład weszli profesorowie Uniwersytetu w Atenach: B. Dentakis, G. Galitis, N. Bratsiotis, redaktor naczelny gazety „Ekklisiastiki Alitheia" M. Hadjiphotis i przewodniczący Towarzystwa Teatru Chrześcijańskiego M. Petridis.

W czasie uroczystości zostało odczytane posłanie patriarchy Diodora z Jerozolimy. Dostojnik patriarchatu ekumenicznego Azistide Panotis mówił o cerkwi Zmartwychwstania w Jerozolimie. W swym wystąpieniu arcybiskup Serafin z Aten powiedział: *„Nie mamy wątpliwości, że w obecnych tak trudnych czasach wszyscy Grecy żywo zareagują na apel naszego brata, patriarchy Diodora z Jerozolimy i pospieszą z pomocą moralną i materialną. W ten sposób pomożemy rozwiązać problemy, którym patriarchat musi stawiać czoła nie tylko z powodu aktualnej sytuacji politycznej, ale również przez wzgląd na szczególną misję, jaką wypełnia".*

Delegacja Patriarchatu Ekumenicznego na Świętej Górze Athos

Jesienią ubiegłego roku odbyło się w Karyes zebranie przedstawicieli monasterów Św. Góry Athos. Dyskutowano, jak zwykle, bieżące problemy Republiki Athoskiej. W obradach wzięła udział delegacja patriarchatu ekumenicznego pod przewodnictwem metropolity Maksyma ze Stavroupolisu.

Ustosunkowując się do coraz częstszych wizyt innowierców na św. Górze Athos, metropolita Maksym powiedział:

„Biorąc pod uwagę coraz szersze kontakty ekumeniczne, chciałbym zwrócić Waszą uwagę na stale powiększającą się liczbę nieprawosławnych przybywających na Górę Athos. W związku z tym proszę Was o godną postawę i życzliwość wobec nich. W ten sposób okażemy naszym gościom pomoc duchową, pomożemy im lepiej zrozumieć naszą wiarę i Kościół; dzięki temu łatwiej będą mogli ocenić bogactwo naszej liturgii i tradycji. Innowiercy, którzy tu przybywają, pragną zetknąć się z naszym życiem duchowym. Wasza, w pełni braterska, postawa pomoże im wynieść ze Św. Góry takie przeżycia i wspomnienia, jakich nie są w stanie zapewnić żadne, nawet najdłuższe studia. Naturalnie, oczywiste jest, iż nie możemy wchodzić z nimi ani w łączność sakramentalną, ani kulturową."

Kościół a polityka socjalna państwa

Prawosławny Kościół w Grecji ufundował mieszkania poszkodowanym rodzinom z miasta Perama. W oświadczeniu złożonym z tej okazji arcybiskup Serafin z Aten powiedział m. in.: „Kościół zawsze znajdował się w pierwszym szeregu bojowników o wolność narodu. Zarówno w trudnych latach okupacji tureckiej, jak też i po wyzwoleniu. Kościół zawsze pozostawał matką narodu greckiego(...) Dar, który został ofiarowany w Peramie, nie jest niczym nowym. Stanowi on przykład socjalnych świadczeń Kościoła, które przejawiają się w wielu formach"

W komentarzu do tego oświadczenia dwutygodnik Kościoła greckiego „Ekklisiastiki Alitheia" zamieścił wywiad z rzecznikiem prasowym arcybiskupa J. Hatziphotisem, w którym przypomniał on o udziale Kościoła prawosławnego w polityce socjalnej państwa greckiego oraz przedstawił stanowisko Kościoła wobec nowego ustawodawstwa dot. ślubu.

„W ciągu ostatnich trzech lat – powiedział J. Hatziphotis – *Kościół odstąpił państwu 750000 m² ziemi, z czego 360 000 m² zostało przekazanych osobom poszkodowanym. Następnie 140 000 m² przeznaczono na budowę szkół. Reszta została wykorzystana przy wznoszeniu ośrodków zdrowia, szpitali, bezpłatnych przychodni lekarskich i domów kultury".* Rzecznik uważa, że stosunki między Kościołem a państwem są pozytywne. Kościół jest usatysfakcjonowany dyspozycjami dot. ślubu cywilnego, oceniając je jako całkowicie demokratyczne. Pozwalają one bowiem każdemu obywatelowi wybrać rodzaj ślubu: kościelny bądź cywilny. Oba śluby są w jednakowym stopniu uznawane przez państwo.

J. Hatziphotis oświadczył następnie, że odmowa udzielenia chrztu dzieciom rodziców, którzy nie zawarli ślubu kościelnego, świadczy o nietolerancji, która nie ma ani teologicznego, ani kanonicznego uzasadnienia. Św. Synod wysłał do wszystkich biskupów greckich szczegółowy okólnik dotyczący tego problemu. Stwierdza się w nim bardzo wyraźnie, że *„zwolennicy ślubu cywilnego nie mogą być w żaden sposób uważani za usuniętych z Kościoła".*

Zapytany o rolę Kościoła obecnie, J. Hatziphotis powiedział: *„Kościół nigdy nie dążył do aktywizacji swoich poczynań na niwie politycznej. Jego misja jest wyraźnie duchowa i duszpasterska. Dlatego jest niepojęte, ażeby był on utożsamiany z partią polityczną. Kościół uważa wszystkich Greków za swoje dzieci. Kościół interesują jedynie serca ludzkie".*

Jack Lang na Św. Górze Athos

W listopadzie ub. roku francuski minister kultury Jack Lang odwiedził Św. Górę Athos. Minister spędził kilka dni w klasztorze Simonopetra, w którym mieszkają mnisi z Francji. Po powrocie do Paryża Jack Lang wystosował do nich list. Napisał w nim. m. in.: *„Nigdy w moim życiu nie byłem wierzącym chrześcijaninem, ale na Górze Athos zrozumiałem, że istnieje prawdziwe prawosławie i prawdziwe chrześcijaństwo."*

Arcybiskup Aten Serafin przekazał 5 mln drachm na konto UNICEF. Kwota ta jest przeznaczona na pomoc tysiącom głodujących dzieci w Afryce i Azji. Arcybiskup zwrócił się do dzieci greckich z apelem *„Niech każde dziecko naszego Kościoła, poprzez złożoną ofiarę, uratuje od śmierci głodowej swego rówieśnika z krajów dotkniętych suszą".*

KANADA

Z błogosławieństwem metropolity Teodozjusza, zwierzchnika Kościoła prawosławnego w Ameryce, utworzono nową francuskojęzyczną parafię prawosławną w Montrealu. Korzysta ona z tekstów i muzyki liturgicznej parafii prawosławnych we Francji.

Parafia koptyjska

Kościół koptyjski zorganizował dotychczas sześć parafii w Europie Zachodniej, m. in. w Paryżu (600 wiernych), Marsylii, Amsterdamie (400 wiernych), Brukseli. Na ich czele znajdują się: biskup Abba Marcos, wyznaczony na to stanowisko 10 lat temu przez patriarchę Shenoda III, oraz arcybiskup Abba-Athanasios. Obydwaj charakteryzują się dużą aktywnością duszpasterską i ekumeniczną. W 1976 roku, z inicjatywy biskupa Abby Marcosa, zaczęto wydawać przegląd „Świat Koptyjski", który publikuje artykuły specjalistów z zakresu chrześcijaństwa koptyjskiego.

AUSTRALIA

Według najnowszych danych statystycznych, w Australii jest ponad milion prawosławnych, w tym 700 tys. pochodzenia greckiego. W skład Stałej Konferencji Biskupów Prawosławnych tego kraju wchodzą: przewodniczący – arcybiskup Stylianos, egzarcha patriarchatu ekumenicznego, trzej biskupi greccy, biskup patriarchatu antiocheńskiego, biskup serbski i biskup Zagranicznego Kościoła Rosyjskiego.

Arcybiskupstwo greckie liczy około stu duchownych.

PEKIN

Prawosławna cerkiew w Harbinie znowu służy swoim wiernym

Po osiemnastu latach zamknięcia prawosławna cerkiew w Harbinie, stolicy dawnej Mandżurii (Chiny) znowu służy swoim wiernym.

Początki prawosławia w Chinach sięgają końca XVII wieku. W 1939 roku Harbin był siedzibą jednej z pięciu diecezji prawosławnych istniejących w tym kraju; znajdował się tu również Instytut Teologiczny. W początkach lat sześćdziesiątych liczbę prawosławnych w Chinach oceniało się na 20 tys. Podczas rewolucji kulturalnej (1966) katedra św. Mikołaja została zniszczona, a pozostałe cerkwie zamieniono kolejno na cyrk, świetlicę oraz stołówkę.

JUBILEUSZ METROPOLITY FILARETA



21 marca br. jubileusz 50-lecia urodzin obchodził wybitny działacz ekumeniczny i pokojowy Metropolita Filaret (Cyryl Wachromiejew).

Urodził się 21 marca 1935 w rodzinie urzędniczej. Ukończył Seminarium Duchowne oraz Moskiewską Akademię Teologiczną, w której pozostał w charakterze asystenta. W roku 1959 przyjął stan zakonny i wyświęcony został na diakona, a w 2 lata później na hieromnicha. Od 1961 do 1965 r. pełnił odpowiedzialne funkcje w Akademii: inspektora, kierownika i katedry wyznań zachodnich, rektora szkół teologicznych. W roku 1965 podniesiony został do godności biskupiej i mianowany sufraganem diecezji leningradzkiej. W latach 1966-1971, mianowany biskupem pomocniczym diezecji moskiewskiej, pełnił jednocześnie obowiązki rektora, zastępcy Wydziału Zagranicznego Patriarchatu Moskiewskiego. W roku 1971 otrzymał tytuł arcybiskupa, w 1973 mianowany został Egzarchą Europy Środkowej z siedzibą w Berlinie, a w 1975 roku podniesiony został do godności metropolity. W roku 1978 decyzją Patriarchy Moskiewskiego i całej Rusi zostaje mianowany Metropolitą Mińskim i Egzarchą Europy Zachodniej . Od roku 1981 pełni odpowiedzialne stanowisko kierownika Wydziału Zagranicznego kontynuując dzieło swego wybitnego poprzednika zmarłego w 1978 roku, Metropolity Nikodema. Wielokrotnie reprezentował Rosyjski Kościół Prawosławny na międzynarodowych konferencjach i spotkaniach ekumenicznych. W 1982 roku został wybrany przewodniczącym Światowej Konferencji „Działacze religijni w obronie świętego daru życia przed katastrofą nuklearną". Uczestniczył w pracach komisji mieszanych d/s dialogu z Kościołem starokatolickim, ewangelickim oraz w konferencji przygotowawczej do soboru wszechprawosławnego. Jest członkiem Komitetu Centralnego Światowej Rady Kościołów oraz Komitetu Obrońców Pokoju.

W uznaniu wybitnych zasług w obronie pokoju, w dziedzinie ekumenizmu i zbliżenia między narodami Metropolita Filaret uhonorowany został wieloma odznaczeniami, w tym Orderem św. Włodzimierza oraz orderem św. Sergiusza z Rodoneża. Jest honorowym członkiem Moskiewskiej Akademii Teologicznej, doktorem honoris causa uniwersytetu im. Marcina Lutra w Wittemberdzie oraz Fakultetu Teologicznego w Priaszewie. Nagrodzony został także wieloma odznaczeniami kościołów prawosławnych: aleksandryjskiego, bułgarskiego, czechosłowackiego oraz innych.

Wszechstronna działalność Metropolity Filareta zyskała mu ogromny autorytet zarówno w kraju jak i za granicą. Jako członek komisji do spraw jedności chrześcijan z ramienia świętego synodu odwiedził wiele krajów z misją obrony pokoju, umacniania jedności i braterstwa wszystkich chrześcijan i wszystkich ludzi dobrej woli. Podczas wielu konferencji międzynarodowych z pasją i wielkim osobistym zaangażowaniem apelował o stworzenie szerokiego frontu w walce o pokój, sprawiedliwość społeczną i zbliżenie między narodami. *„Powinniśmy stanowić jedność w służbie Kościołowi* – mówił Metropolita. *Droga ku jedności jest procesem trudnym i jest to proces także naszego osobistego doskonalenia się, o ile uczymy się traktować każdego człowieka jak naszego brata w Chrystusie... gdy przezwyciężamy swój egoizm i osobiste udpodobania.... To nasz wspólny obowiązek sprzyjający umocnieniu pokoju i pojednaniu wszystkich ludzi."* Metropolita Filaret jest bez reszty oddany idei i poświęca jej całą swą wiedzę , doświadczenie i czas. Dzięki jego wysokim walorom duchowym, wielkiej kulturze osobistej, taktowi i autorytetowi niejednokrotnie udawało się przezwyciężać różnice zdań i osiągać porozumienia w sprawach ogromnej wagi.

Z przyjemnością odnotować należy osobisty wkład Metropolity Filareta w zacieśnienie współpracy Patriarchy Moskiewskiego z Chrześcijańskim Stowarzyszeniem Społecznym. W roku ubiegłym podpisane zostało, sygnowane przez Metropolitę oraz prezesa K. Morawskiego, porozumienie przewidujące wielopłaszczyznowe współdziałanie w dziedzinie wymiany doświadczeń, wydawnictw oraz innych form. Jednym z efektów był ostatni wyjazd 30-osobowej grupy księży różnych wyznań oraz działaczy ChSS-u do Leningradu, Moskwy i Kijowa, którego celem było zapoznanie się z życiem Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego.

W licznych ostatnio kontaktach Metropolita Filaret przejawia żywe zainteresowanie działalnością Stowarzyszenia. Z aprobatą i uznaniem wypowiada się o jego pokojowych i ekumenicznych inicjatywach manifestując sympatię i poparcie dla idei Stowarzyszenia. Jest to zobowiązujące wyróżnienie.

W uroczystościach jubileuszu 50-lecia urodzin tego wybitnego hierarchy i działacza weźmie udział delegacja naszego Stowarzyszenia, w którego imieniu wręczy jubilatowi wraz z najlepszymi życzeniami dalszej owocnej działalności wysokie odznaczenie – „Błogosławieni pokój czyniący

Ś.P. ARCYBISKUP NIKANOR

19 lutego 1985 r. w Białymstoku zmarł w wieku 76 lat pozostający w stanie spoczynku były ordynariusz prawosławnej diecezji białostocko-gdańskiej arcybiskup Nikanor (Mikołaj Niesłuchowski).

Urodził się 8 marca 1909 r. we wsi Rowanicze w rodzinie psalmisty. Szkołę podstawową ukończył w Ostrówkach w powiecie nieświerzeskim, dokąd przyjechał wraz z rodzicami w 1912 r. W 1930 r. ukończył Seminarium Duchowne w Wilnie. Studia teologiczne odbył na Uniwersytecie Warszawskim otrzymując w roku 1934 stopień magistra teologii prawosławnej. Święcenia diakońskie otrzymał z rąk biskupa lubelskiego Sawy w lipcu 1933 r. w Poczajowie, zaś święceń kapłańskich udzielił mu w Warszawie w grudniu tegoż roku arcybiskup grodzieński – Aleksy. W latach 1934-1935 pełnił obowiązki wikariusza w parafii w Lachowiczach koło Baranowicz; w latach 1935-1948 był proboszczem w Jacznie w powiecie sokólskim. Od 1948 do 1952 roku kolejno sprawował funkcje wikariusza w parafii św. Archanioła Michała, jednocześnie pełniąc obowiązki katechety w średnich i zawodowych szkołach Bielska Podlaskiego oraz dziekana okręgu bielskiego. W roku 1952 mianowany został dyrektorem kancelarii metropolitalnej w Warszawie. Obowiązki kanclerza łączył z pracą nauczycielską. W Seminarium Duchownym w Warszawie wykładał przez kilka lat teologię dogmatyczną i moralną. W latach 1960-1965 pełnił funkcje proboszcza, sekretarza kancelarii biskupiej i dziekana w Łodzi.

W roku 1965 Synod Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w uznaniu dotychczasowych zasług oraz wysokich walorów kapłańskich, pedagogicznych oraz administracyjnych podniósł go do godności biskupiej. Mianowany początkowo biskupem pomocniczym metropolity warszawskiego i całej Polski, z tytułem Biskupa Lubelskiego, w rok później objął zarząd diecezją białostocko-gdańską. Arcypasterską posługę w diecezji tej sprawował nieprzerwanie przez 18 lat. W lipcu 1981 r. z powodu choroby i niemożności wypełniania obowiązków ordynariusza przeszedł w stan spoczynku.

Reprezentował Polski Autokafeliczny Kościół Prawosławny na forum międzynarodowym; uczestniczył – poczynając już od 1948 r. – w konferencjach pokojowych oraz w wielu



spotkaniach międzyprawosławnych i ekumenicznych. Znany był w swym codziennym arcypasterskim posługiwaniu z otwartej postawy ekumenicznej. Był rzecznikiem autentycznego zbliżenia i pojednania z Kościołem rzymskokatolickim.

Działalność śp. arcybiskupa Nikanora zyskała mu uznanie i szacunek zarówno Kościoła jak i władz państwowych. Synod Biskupów nadał mu tytuł arcybiskupa oraz prawo noszenia krzyża na kłobuku. W jubileuszowym roku 25-lecia Polski Ludowej uhonorowany został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbył się w Białymstoku dnia 21 lutego br.

KALENDARIUM – KWIECIEŃ 1985

8 IV Pn. Wielki Poniedziałek. Sobór Archanioła Gabriela św. Ireneusza i Bazylego, męcz. Łarysy, Ałły i Animaizy
Jutrz. Ew. Mat. 21, 18-43
Lit. Ew. Mat. 24, 3-35
9 IV Wt. Wielki Wtorek. Męcz. Matrony Sołuńskiej, św. św. Jana, Manuela i Tedozjusza
Jutrz. Ew. Mat. 22, 15-23, 39
Lit. Ew. Mat. 24, 36-26, 2
10 IV Śr. Wielka Środa. Św. Hilariona Nowego i Stefana
Cud. Św. św. Jonasza i Eustarcjusza
Jutrz. Ew. J. 12, 17-50
Lit. Ew. Mat. 26, 6-16
11 IV Cz. Wielki Czwartek. Św. św. Marka, Cyryla i Jana
Jutrz. Ew. Łk. 22, 1-39
Lit. Ap. Kor. 11, 23-32
Ew. Mat. 26, 1-20
Ew. J. 13,3-17
Ew. Mat. 26, 21-31
Ew. Łk. 22, 43-35
Ew. Mat. 26, 40-27, 2
12 IV Pt. Wielki Piątek. Św. św. Jana Klimaka i Jana Hezychasty
Wieczernia
Ap. I Kor. 1, 18-31; 2, 1-2
Ew. Mat. 27, 1-38
Ew. Łk. 23, 39-43
Ew. Mat. 27, 39-54
Ew. J. 19, 31-37
Ew. Mat. 27, 55-61
Jutrz. Ew. J. 13, 31-18, 1
Ew. J. 18, 1-28
Ew. Mat. 26, 57-75
Ew. J. 18, 28-19, 16
Ew. Mat. 27, 3-32
Ew. Mar. 16, 16-32
Ew. Mat. 27, 33-54
Ew. Łk. 23, 32-49
Ew. J. 19, 25-37
Ew. Mar. 15, 43-47
Ew. J. 19, 38-42
Ew. Mat. 27, 62-66
13 IV Sb. Wielka Sobota. Św. Hipacjusza bpa z Gangry, św. św. Apollona i Beniamina
Jutrz. Ap. Kor. 5, 6-8
Ap. Gal. 3, 13-14
Ew. Mat. 27, 62-66
Lit. Ap. Rzym. 6, 3-11
Ew. Mat. 28,1-20
14 IV N. Wielkanoc. Zmartwychwstanie Pańskie. Św. Marii Egipcjanki, św. Eutymiusza Suzdalskiego i Makarego wyznawcy
Lit. Ap. Dz. Ap. 1, 1-8
Ew. J. 1, 1-17
Wieczernia. Ew. J. 20, 19-25
15 IV Pn. Poniedziałek Wielkanocny
Św. Tytusa, męcz. Polikarpa
Lit. Ap. Dz. Ap. 1, 12-17; 21-26
Ew. J. 1, 18-28
16 IV Wt. Wtorek Wielkanocny
Św. Nikity wyzn., męcz. męcz. Pawła i Teodozji
Lit. Ap. Dz. Ap. 2, 14-21
Ew. Łk. 24, 12-35
17 IV Śr. Św. Józefa, twórcy kanonów i Jerzego z Malei
Ap. Dz. Ap. 2. 22-36
Ew. J. 1, 35-51
18 IV Cz. Św. Marka Ateńskiego, św. Teodory Sołuńskiej
Ap. Dz. Ap. 2, 38-43
Ew. J. 3, 1-15
19 IV Pt. św. Eutychiusza arcybpa Konstantynopolitańskiego
Ap. Dz. Ap. 3, 1-8
Ap. Filip. 2, 5-11
Ew. J. 2, 12-22
Ew. Łk. 10, 38-42
11, 27-28
20 IV Sb. św. Marcina wyzn., św. Grzegorza bpa Metyleńskiego
Ap. Dz. Ap. 3, 11-16
Ew. J. 3, 22-33
21 IV N. Niedziela Antypaschy. O Tomaszu. Ap. Irodiona, Sysopatra i in.
Jutrz. Ew. Mat. 28, 16-20
Lit. Ap. Dz. Ap. 5, 12-20
Ew. J. 20, 19, 31
22 IV Pn. Męcz. męcz. Eupsychiusza, Wadyma
Ap. Dz. Ap. 3, 19-26
Ew. J. 2, 1-11
23 IV Wt. Męcz. męcz. Terencjusza, Maksyma, Aleksandra, Teodora
Ap. Dz. Ap. 4, 1-10
Ew. J. 3, 16-21
24 IV Śr. Św. św. Antypy i Marcjana
Ap. Dz. Ap. 4, 13-22
Ew. J. 5, 18-24
25 IV Czw. św. Bazylego wyznawcy i Zenona
Ap. Dz. Ap. 4, 23-30
Ew. J. 5, 24-30
26 IV Pt. Św. św. Artymona i Kryscenta
Ap. Dz. Ap. 5, 1-11
Ew. J. 5, 30-6, 1-2
27 IV Sb. Męcz. męcz. Wileńskich: Antoniego, Jana i Eustachiusza
Ap. Dz. Ap. 5, 21-33
Ew. J. 6, 14-27
28 IV N. O Niewiastach
Św. św. Arystarcha, Puda i Trofima
Jutrz. Ew. Mar. 16, 9-20
Lit. Ap. Dz. Ap. 6, 1-7
Ew. Mar. 15, 43-16, 8
29 IV Pn. Męcz. męcz. Ireny, Leonidasa, Niki, Haliny, Bazylisy
Ap. Dz. Ap. 6, 8-15
Ew. J. 4, 46-54
30 IV Wt. Św. Symeona, bpa Perskiego, św. Zosimy Sołowieckiego
Ap. Dz. Ap. 8, 5-17
Ew. J. 6, 27-33

KALENDARIUM 1-15 MAJA

1 V Śr. Św. św. Jana, Wiktora, Auksencjusza
Ap. Dz. Ap. 8, 18-25
Ew. Jana 6, 35-39
2 V Czw. Św. św. Jana i Jerzego, św. Tryfona, patr. Konstantynopolitańskiego
Ap. Dz. Ap. 8. 26-39
Ew. 6, 40-44
3 V Pt. Św. św. Teodora, Trychyny, Atanazego Synaity, męcz. Gabriela Zabłudowskiego
Ap. Dz. Ap. 8, 40
9, 1-19
Ew. 6, 48-54
4 V Sb. Św. Januarego, Fausta, Maksymiliana
Ap. Dz. Ap. 9, 20-31
Ew. 15, 17-27
16, 1-2
5 V N. O Paralityku
Św. św. Teodora i Witalisa, ap. Nataniela, Łukasza, Klemensa
Jutrz. Ew. Łk. 24, 1-12
Lit. Ap. Dz. Ap. 9, 32-43
Ew. J. 5, 1-15
6 V Pn. Św. Jerzego, św. Aleksandry, męcz. Anatola
Ap. Dz. Ap. 10, 1-16
Ew. J. 6, 56-69
Jutrz. Ew. Łk. 12, 2-12
Lit. Ap. Dz. Ap. 12, 1-11
Ew. J. 15, 17-27; 16, 1-2
7 V Wt. Męcz. Saby Stratylaty, św. Saby Peczerskiego
Ap. Dz. Ap. 10, 21-33
Ew. J. 7, 1-13
8 V Śr. Ap. i Ew. Marka, św. Sylwestra Obnorskiego
Ap. Dz. Ap. 14, 6-18
Ew. J. 7, 14-30
9 V Czw. Św. Bazylego bpa Amasyjskiego, św. Stefana bpa Permeńskiego, św. Głafiny
Ap. Dz. Ap. 10, 34-43
Ew. J. 8, 12-20
10 V Pt. Ap. Symeona, św. Stefana Peczerskiego
Ap. Dz. Ap. 10, 44-48
11, 1-10
Ew. J. 8, 21-30
11 V Sb. Ap. Jazona i Sosypatra, męcz. Witalisa, św. Cyryla bpa Turowskiego
Ap. Dz. Ap. 12, 1-11
Ew. J. 8, 31-42
12 V N. o Samarytance,
Św. 9 męcz. z Kizyku, św. Memnona Cudotwórcy
Jut. Ew. J. 20, 1-10
Lit. Ap. Dz. Ap. 11, 19-26; 11, 29-30
Ew. J. 4, 5-42
13 V Pn. Ap. Jakuba Zebedeusza, brata św. Jana teologa, Donata, św. Nikity, bpa Nowogrodu, św. Klemensa Pieśniotwórcy
Ap. Dz. Ap. 12, 12-17
Ew. J. 8, 42-51
14 V Wt. Pr. Jeremiasza, św. Pafnucego Borowskiego, męcz. Makarego metr. Kijowskiego, męcz. Tamary
Ap. Dz. Ap. 12, 25
13, 1-12
Ew. J. 8, 51-59
15 V Śr Św. Atanazego Wielkiego, patr. Aleksandryjskiego, św. św. Borysa i Gleba
Ap. Dz. Ap. 13, 13-24
Ew. J. 6, 5-14





Krzyż we wsi Nurzec

Fot. W. Rudczyk

BIBLIOGRAFIA PARAFII PRAWOSŁAWNYCH NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE

Nakładem Białostockiego Towarzystwa Naukowego ukazała się „Bibliografia parafii prawosławnych na Białostocczyźnie" opracowana przez ks. Grzegorza Sosnę. Autor opracowania jest znanym badaczem dziejów Kościoła prawosławnego na ziemiach dawnego województwa podlaskiego i zachodniej części województwa trockiego. Spod jego pióra wyszło wiele rozpraw monograficznych poszczególnych parafii prawosławnych (m.in. Ciechanowca, Drohiczyna, Krynek, Mielnika, Milejczyc, Pasynek, Podbiela, Supraśla, Szczyt, Trześcianki, Zabłudowa) opublikowanych na łamach „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego".

Ks. Grzegorz Sosna jest autorem licznych publikacji poświęconych problematyce wyznaniowej i kulturalnej województwa białostockiego. Spośród prac o charakterze bibliograficznym na uwagę zasługują: „Krótka bibliografia klasztoru w Supraślu", „Cerkiewna bibliografia miasta Bielska Podlaskiego 1430-1972", „Wykaz dokumentów dotyczących niektórych parafii prawosławnych województwa białostockiego z lat 1431-1837". Obecna bibliografia stanowi wynik kwerend, które objęły wydawnictwa zwarte, artykuły, rozprawy z dzieł zbiorowych i czasopism oraz ważniejsze publikacje prasowe. Bibliografia wieńczy wieloletnie poszukiwania autora, mające na celu zestawienie literatury do dziejów Kościoła prawosławnego na Białostocczyźnie.

Według ocen zwierzchnika PAKP, w Polsce zamieszkuje około 850 tys. wyznawców Kościoła prawosławnego (zob. „Przegląd Tygodniowy" nr 10, 4 marca 1984), z czego ponad połowa wiernych skupia się na Białostocczyźnie. Tereny północno-wschodnie tego regionu Polski są zamieszkane przez ludność nie tylko o zróżnicowanej religii, ale i o różnej kulturze, mowie, tradycji, narodowości. Terytoria gmin południowych i południowo-wschodnich są pokryte gęstą siecią parafii prawosławnych, w gminach północno-zachodnich jest ich mniej. Stan taki jest wynikiem wielowiekowych oddziaływań kultury wschodniej i zachodniej. Białostocczyzna była terenem rywalizacji książąt mazowieckich, litewskich i ruskich. Zachodnia jej część była kolonizowana przez osadników wyznania katolickiego. Ziemie nad Bugiem, Narwią i Niemnem stały się terenem dominacji ludności ruskiej.

Dzieje Kościoła greckiego są na ogół nie znane społeczeństwu polskiemu. Stąd też narosło wokół nich wiele mitów, które nie zawsze są zgodne z prawdą. Jeden z nich głosi, iż Kościół prawosławny jest pozostałością zaborów. Co gorsza, głosicieli tych prawd jest coraz więcej. Nic w tym dziwnego, skoro tak mało pisze się o drugiej pod względem liczebności wyznawców religii w Polsce. Nie są więc znane wypisy z latopisów ruskich i litewskich, które podają o istnieniu w XIII wieku cerkwi w Mielniku, Drohiczynie i Bielsku. Nie idą w tym kierunku badania archeologiczne, choć konieczne jest prowadzenie systematycznych prac. Poza wąskim kręgiem specjalistów mało kto wie o istnieniu cerkwi greckich w XVI wieku w Knyszynie, Tykocinie, Surażu, Brańsku, nie mówiąc już o wschodnich obszarach województwa. Brak znajomości dziejów prawosławia doprowadza czasami do powstania prac, które wypaczają obraz tego wyznania. Pisze się często o klasztorze bazyliańskim w odniesieniu do greckich monasterów, chociaż reguła tego zakonu została zatwierdzona dopiero w 1624 roku przez papieża Urbana III i dotyczyła obrządku unickiego. Często określa się cerkiew prawosławną jako unicką, i to w odniesieniu do czasów, kiedy projekt unii znajdował się w powijakach.

Stąd też niezmiernie ważnego znaczenia nabiera zestawienie lektur poświęconych dziejom i kulturze społeczności prawosławnej na Białostocczyźnie, co powinno przyczynić się do rozszerzenia wiedzy historycznej wśród mieszkańców naszego regionu. Bibliografia ks. Grzegorza Sosny składa się z około 2200 pozycji. Stanowi ona dobre źródło w poszukiwaniu lektur dla czytelników o różnym stopniu zainteresowania problematyką religijną. Prezentowane tam pozycje (artykuły naukowe, popularnonaukowe, reportaże, ważniejsze wzmianki prasowe) mają różną wartość poznawczą. Autor nie dokonał selekcji przy zestawie lektur, lecz prezentacji ważniejszych prac, co jest tym cenniejsze, iż czyni z omawianej bibliografii przewodnik po publikacjach zajmujących się problematyką Kościoła prawosławnego.

Praca ks. Grzegorza Sosny stanowi zarazem podsumowanie stanu badań i wiedzy o prawosławiu w Polsce. Bibliografia jest zaopatrzona w indeksy nazw osobowych i geograficznych. Kończy się mapą województwa białostockiego, na której zaznaczono dawne i obecne siedziby biskupstw, klasztorów, parafii, cerkwi i innych obiektów sakralnych. Bibliografia ma w podtytule stwierdzenie, iż jest to część alfabetyczna, albowiem – w myśl zamierzeń autora – ma powstać część chronologiczna obejmująca wykaz dokumentów dotyczących wyznania prawosławnego na tych terenach.

Istotnym mankamentem omawianej bibliografii jest niestosowanie wszystkich przyjętych znaków używanych przy transkrypcji i transliteracji. Niedociągnięcia te powstały nie z winy autora, ale z powodu braku odpowiednich czcionek w drukarni „Przyszłość" w Bielsku Podlaskim.

Zachodzi też konieczność ujednolicenia stosowanych skrótów, ponieważ nie zawsze są one zgodne z przyjętymi i ustalonymi zasadami (zwłaszcza skróty wyrazów obcych). Zastosowaną przez autora metodę wydawniczą, określającą we wstępie używane skróty, należy uznać za poprawną, aczkolwiek przy tego typu wydawnictwach rzadko można ustrzec się mniejszych czy większych pomyłek.

O pełnej wartości pracy można będzie mówić z chwilą ukazania się części chronologicznej. Obecnie należy już stwierdzić, iż jest to dzieło pionierskie na tym polu, służące nie tylko religioznawcom, historykom, etnografom, ale i wszystkim zainteresowanym przeszłością i dniem dzisiejszym prawosławia na Białostocczyźnie.

Grzegorz Sosna, Bibliografia parafii prawosławnych na Białostocczyźnie, Białystok 1984, s.200.